Nr. 254. Dnia 14 września. Niedziela. Dnia 2 (14) września 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Podw. św. Krz.	Czwartek:	Józefa z Koper.
Poniedz.:	Nikodema Kapł.	Piątek:	Januarjusza Bis.
Wtorek:	Cyprjana Bis. M.	Sobota:	Eustachjusza M.
Środa:	5 bliźn. św. Fran.	Niedziela:	*N. M. P. Bolesnej*

Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 15 r.	
Zachód „ 6 „ 27.		Zachód „ 6 „ 49 w.	
Długość dnia godzin „ . . 13 „ 1.		Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.	
Ubyło „ „ 3 „ 42.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemomysła bł., jutro Budzimiła.

Zgromadzenia: Sesja członków arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji. (Zakrystja kościoła św. Marcina, Piwna—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Widowiska: „Na garnuszek" przedstawienie trupy dramatycznej p. Kościeleckiego. (Teatrzyk Belle-vue, Chmielna—8 wieczorem.)

Teatra: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau", jutro „Sprawa Clémenceau"; — Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 3015 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie druga nowenna ku czci św. Tekli, panny męczenniczki, której uroczystość przypada w d. 23-im b. m.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego, z powodu ostatniego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji, odprawiona zostanie o godz. 10-ej zrana wotywa, o 11-ej suma z kazaniem w języku polskim, o 4-ej zaś po południu nieszpory.

Boulangerjada.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż d. 9-go września.

Dziennikarstwo paryzkie nigdy na brak czytelników narzekać nie może, ostatnie jednak dni wykazały niezwyczajnie wysoki przyrost ciekawych, którzy w dziennikarskiej bibule szukać zwykli zaspokojenia ciekawości. Stało się to za sprawą p. Mermeixa i jego zwierzeń. Zarówno piśmienna kucharka, jak mieszczanin wypieszczony, którzy zazwyczaj ograniczają się na *Petit Journal*, zarówno robotnik-polityk, sympatyzujący z *Bataille* lub *Intransigeant*'em, jak poważny abonent *Journal des Débats*— wszyscy bez wyjątku budzili się rankiem z myślą:

— Co też nam p. Mermeix jeszcze opowie?

I zanim lokatorzy pierwszych pięter zdążyli przerzucić dziennik poranny, już odźwierny wtajemnicza mieszkańców poddaszy w ostatnie wynurzenia Boulangera i księżny d'Uzès, które dla ludzi niewielkiego smaku wystarczą za sensacyjny feljeton, posiadającym jednak jaki taki smak w swej organizacji duchowej sprawiają niesmak i obrzydzenie.

Naquet zwołał swych wyborców, aby im oświadczyć, iż składa mandat deputowanego i nazawsze porzuca arenę polityczną. Nic dziwnego: Naquet ma tyle zajęcia i to w kierunkach najróżnorodniejszych. Wszak to on wymyślił jakiś siejbowłos, zdolny pokryć gęstą czupryną czaszki, najzupełniej łyse, wszak to on pisał jakiś traktat tomowy przeciwko istnieniu Boga! Niechże więc teraz chemja i pozytywizm pocieszą tego wszechstronnego męża po stracie złudzeń na punkcie bulanżyzmu. Zresztą Naquet, jak wszyscy garbaci, jest człowiekiem sprytnym. Wobec fatalnego upadku bronionych przezeń zasad, przyznaje się otwarcie do porażki i z honorami ustępuje z pola.

Księżna d'Uzès nie żałuje bynajmniej trzech miljonów, które utonęły w obszernych kieszeniach pięknego jenerała. Hojna szafarka bulanżyzmu przyznaje, iż za sumę wymienioną pragnęła obdarzyć Francję monarchją liberalną, która jedynie może zapewnić krajowi szczęście idealne, tą samą monarchją, która rozumuje, jak księżna d'Uzès, i jest przekonaną, iż wszystko kupić można. Jakoż kupowała przez lat osiemnaście sumienia tak skutecznie, iż wreszcie padła w czasie ruchawki, zwanej przez Lamartina „rewolucją wstrętną". Nic dziwnego, iż rząd, obalony przez korupcję, pragnie się podnieść przez korupcję.

Tymczasem **hr. Paryża poluje w Szkocji** na cietrzewie. Jeden z reporterów *New-York Heralda* dotarł aż do Abbergeldy, gdzie dostąpił zaszczytu poufnej rozmowy. Zapytywany o przyczynę milczenia Boulangera, hrabia miał odpowiedzieć, iż eks-jenerał dlatego prawdopodobnie milczy, iż nie ma nic do powiedzenia. Prawdopodobnie sam hrabia z tego samego powodu zachowuje dyskretne milczenie.

Rozumie się, monarchiści pienią się z wściekłości, zwłaszcza, gdy Saint-Genest cisnął im w oczy, iż oddawna już powinni dać zapomnieć o sobie. W każdym razie niepodobna im odmówić, iż z rozbicia pragną ocalić szczątki okrętu. Artur Meyer, który był przy hr. Paryża tem, czem przy Boulangerze był Naquet, dowodzi ze śmiałością nadzwyczajną, iż cała kampanja przeciwbulanżerowska jest wcale na rękę jego mocodawcy. „Cóż bo zarzucają — prawi p. Meyer — hr. Paryża? Że nie chciał panować, że był zbyt oszczędnym? Ależ wszystkie bez wyjątku wynurzenia stwierdzają, iż hrabia chce panować, a na komitety wykonawcze, na dzienniki, na propagandę idei orleańskich wydaje przeszło 700,000 franków rocznie."

W czasie pierwszej rewolucji bywały posiedzenia konwencji, na których członkowie zgromadzenia żądali otwarcie głów swych towarzyszy i to w ich obecności. Interesowani przysłuchiwali się chyba rozprawom z ciekawością wielką. Filip Egalité, dziad hrabiego Paryża, słyszał również często, jak żądano

„A PLEASURE TRIP".

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Fernando-Poó,
(Zatoka Gwinejska), w czerwcu.

Jednym z największych okrutników jest sama przyroda, a polem jej wybranem są te strefy kuli ziemskiej, gdzie panuje ona w pełni, gdzie walczący z nią człowiek — karzeł w jej pojęciu — nie zdołał mimo krwawego potu i spracowanej dłoni, ograniczyć jej dzikich popędów. Takiemi są: Brazylja i jej nieskończone lasy, Afryka, Sumatra i inne olbrzymie obszary, w których dzikie niepohamowane siły pastwią się nad nami, w których każdy krok, każda piędź ziemi, zdobyta pod pług cywilizacji, stanowi ciężkie pole walki. Nie szanuje ona niczego, ta tutejsza przyroda — ani zdolności ludzkich, ani dźwigni moralnych — ani miljonów.

Tu odbywają się te nierówne walki w zmierzchu gąszczów dziewiczych, krótko, czasami bardzo tragicznie, zwykle bez świadków, prawie zawsze bez echa; ale walka to wiecznie dzikiej siły pełna...

W Europie każdy wypadek sensacyjny staje się kwestją dnia, zajmują się nim gazety, rozmawiają o nim w salonach, kawiarniach, na ulicy; dwóch znajomych nie może się spotkać, żeby o niego nie zawadzić. Tu przynosi go poczta murzyńska w swym lakonicznym anglo-afrykańskim żargonie, który nawet słów wzruszających lub malowniczych nie posiada; słucha się też o nim spokojnie, obojętnie, prawie jak o czemś, co się każdego dnia każdemu ze słuchających zdarzyć może; ten i ów zawoła: *poor fellow*, rzuci jakię słowo współczucia i zapomina się natychmiast tak o samym fakcie, jak i o jego aktorach.

W podobny sposób rozeszło się po afrykańskiem wybrzeżu echo bardzo dramatycznego zdarzenia, które, ze względu na towarzyszące mu okoliczności, mogłoby posłużyć za temat do prawdziwie zajmującej noweli, nawet powieści.

Piszę pod świeżem wrażeniem.

10-go kwietnia r. b., siedziałem z żoną na tarasie milej willi gubernatora hiszpańskiego w Basileh, oddychając świeżem, górskiem powietrzem dla wzmocnienia sił. Powietrze to było cudnem poprostu; znajdowaliśmy się 1,200 stóp ponad morzem, a panorama, jaka odkrywała się u stoków wyspy, była czarującą. Głęboka pod nami lśniła się śliczna, zielona zatoka portu Santa-Isabel, za nami skłony Sierry, dążące na szczyt tej dzikiej wyspy, zdala wreszcie, na horyzoncie wynurzał się z fal siny olbrzym Mon-go-ma Lobah, otoczony masą gór kameruńskich.

Nagle ukazał się na nieruchomem tle oceanu okręt.

Policjant Malanga, dodany nam jako ordynans przez uprzejmego gubernatora, posłany do portu, aby się dowiedzieć, co to za statek, doniósł po kilkogodzinnym marszu, że „jest to jacht angielskiego lorda, Earle of Searborough, nazywa się „Lancaster", płynie z Lagosu, obecnie w drodze do San Thomé i na południe *„on a pleasure trip"* (na wycieczce dla przyjemności).

Jacht stanął spokojnie w porcie, a przyjąwszy wizytę oficera komendantury portowej—udali się na ląd podróżnicy jego i zwiedzali północne brzegi wyspy. Zachwycała ich pyszna panorama Fernando-Poó, jej barwne skłony, piętrząca się ku chmurze wspaniała ich korona Clarence-Pik, śliczna zatoka Santa Isabel, cudna Baya de Venus, w której kryształowej fali kąpiel poranna staje się rozkoszą, stare aleje mangusowe, ciemne, wysokie, jak nawy starej budowy gotyckiej; zwiedzili Santa Marię i skalisty archipelażyk wysp Horacio, ożywionych świergotem najpiękniejszych papug wyspy i przygotowywali się do dalszej, podróży z zamiarem zwiedzenia Kamerunu, Gabonu, San Thomé, Kongo i Angoli, poczem mieli odpłynąć w inne strony świata.

Raport ordynarsa naszego okazał się jednak nieścisłym:

Młody lord Searborough był rzeczywiście na pokładzie jachtu „Lancaster" wraz z kilkoma innymi przedstawicielami wybitnych nazwisk angielskich; sam jacht jednak należał do głowy wyprawy—młodego angielskiego bogacza, p. Williamsa, rozporządzającego „skromnemi" dochodami mniej więcej miljona rubli rocznie.

Był to zaledwie 30 lat liczący człowiek, o przyjemnej powierzchowności, prosty, serdeczny, głęboko wykształcony— najczęściej poważny i z dziwnym wyrazem smutku na twarzy.

Celem podróży nie był również, jak się okazało, *a pleasure trip.*

Ostatnie przewroty w stosunkach brzegowych Zachodniej Afryki, która, skończywszy wcześniej, niż Afryka Wschodnia z ohydnym procederem wywozowego niewolnictwa i ukształciwszy swe polityczne granice, zaczyna istnieć życiem nieco unormowanem, ujętem w karby pewnego porządku, zajęły żywo młodego miljonera — nie jako kapitalistę, lecz jako człowieka śledzącego rozwój społeczny, gdziekolwiekby się on objawił.

jego głowy. Nie protestował, bo protest nie prowadził do niczego, nie opierał się, bo nie miał możności oporu. Zupełnie w tem samem położeniu jest dzisiejsza rzeczpospolita, z tą różnicą, że jest uzbrojona, ma armję, żandarmerję, a jednak pozwala w biały dzień zawiązywać sprzysiężenia, skierowane przeciwko jej istnieniu. Któż bo teraz nie może się pochwalić chęcią obalenia tej trzeciej rzeczypospolitej. Spiskuje, kto w Boga wierzy. Niejaki pan Artur Meyer, b. giełdziarz, a obecnie dziennikarz, który tak dobrze „robi w Orleanizmie”, jak inni „robią w cukrze lub w olejach”, jeździ sobie, co pewien czas, do hrabiego Paryża ze sprawozdaniami o postępie agitacji. Prasa notuje skwapliwie wszystkie działania antirepublikańskie. Margrabia Bauvoir subwencjonuje jawnie ajentów monarchicznych, ktoś tam znowu ogłasza publicznie, iż pozyskał dla sprawy jakiegoś jenerala francuzkiego, pozostającego w służbie czynnej — i wszystko to nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych dla spiskowców skutków. W czasie pierwszej rewolucji gilotynowano ludzi przez prostą przezorność, ale trzecia rzeczpospolita jest panią wspaniałomyślną. Nietylko, że na prasę nie myśli nakładać więzów, ale nadaje jej nawet prawo spiskowania przeciwko sobie. Wprawdzie zmusiła jenerala Bonlangera do ucieczki, ale szanuje wszelkie komitety i ajentów, stworzonych do obalenia istniejącego porządku rzeczy. Nie wiem, czy rzeczpospolita każe się kochać, ale z pewnością bać się siebie nie każe. Prawo, karzące zamachy stanu, jest tu tak samo martwą literą, jak przepisy o pojedynkach.

Mermeix, który wsadził kij w mrowisko bulanżyzmu, ściągnął na siebie, nie wiem już, ile pojedynków. To prawda, iż obecnie pojedynek nie przedstawia większego niebezpieczeństwa, niż jazda tramwajem. Jeden z dzienników, opisując pojedynek Rocheforta i Thiebaudem, dodaje ironicznie: „Rany odnieśli... lekarze.” Bodajto takie pojedynki! Przeciwnicy wymyślają sobie, jak dorożkarze, a gdy już cały słownik Zoli wyczerpali, odegrywają role gentelmenów, biegną na plac, jeden drugiemu zadaje ukłucie, poczem walecznicy zamieniają pomiędzy sobą kilka słodkich słówek—ot i już po rozprawie „honorowej”.

Obecnie chyba Boulanger został pogrzebany na dobre. Z chwilą, gdy wszystkim wiadomo, iż obiecywał jednocześnie władzę hrabiemu Paryża, ks. Napoleonowi i radykałom, piękny jenerał nie będzie chyba mógł dłużej kłaniać się aż trzem naraz bogom. To też w odezwie swej kłania się teraz tylko radykalizmowi i woła o pomstę do nieba przeciwko tym, którzy przedtem nie mieli dosyć śliny, aby mu lizać trzewiki, obecnie zaś szkalują swego wodza. Opinja publiczna przyjmie chyba sprawiedliwie okrzyki jenerała. Wszak, jaki pan, taki sługa. Wynurzenia Mermeix'a powinny być łabędzią pieśnią bulanżyzmu.

Zanim jednak worek z niedyskrecjami byłych zwolenników bulanżyzmu wyczerpie się do dna, piękny jenerał wybierze się na zimę do południowych prowincyj Włoch „dla poratowania drogiego swego zdrowia”. Niechaj sobie spija spokojnie *Lacrima christi* u stóp Wezuwjusza! W przyszłości, gdy ktoś zacznie prawić o swych idealnych dążeniach do zmiany rządu, pierwszy lepszy ulicznik paryzki krzyknie mu do ucha: „A księżna d'Uzés?!”; gdy ktoś zacznie wysławiać orleanizm, rzucą mu w oczy zapytanie: „Na czyim jesteś żołdzie?!” Bo wszystkie partje, przeciwne rzeczypospolitej, wydają sobie po kolei świadectwa ostatecznej sprzedajności. W ten sposób do utrwalenia dzisiejszej rzeczypospolitej przyczyniają się nie tyle jej strony dodatnie, ile błędy, brak zmysłu moralnego i szalony nierozum najzaciętszych wrogów chorągwi trójkolorowej.

Władysław Mickiewicz.

Dwa zapisy.

Szanowny redaktorze!

W nrze 249-ym swego *Kurjera* zamieściłeś wiadomość, że rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła poczynione przezemnie na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zapisy dwóch kapitałów wieczystych: pierwszego rs. 9,600, imienia J. I. Kraszewskiego, drugiego rs. 2,000, im. I. Boczylińskiego.

Wiadomość ta, bez przytoczenia warunków, na jakich zapis nastąpił, mogłaby łatwo nieświadomych na mylne naprowadzić wnioski; pośpieszam więc, panie redaktorze, przesłać ci następujące w tej mierze wyjaśnienia.

Oba rzeczone kapitały zostawały dotychczas pod opieką uproszonych w tym celu prywatnych kuratorów; celem przeto zapewnienia im, ile możności, najpewniejszej i najtrwalszej lokacji, postanowiliśmy nabyć za nie listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy i oddać takowe pod zarząd warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy zachowaniu atoli następujących warunków:

a) Aby procenty od wzmiankowanych kapitałów obracane były wieczyście na wsparcia dla niezamożnych rodziców, mających synów w warszawskich zakładach naukowych cywilnych.

b) Aby podpisanemu, za porozumieniem się z innymi kuratorami, służył przywilej dożywotni przedstawiania Towarzystwu dobroczynności rodzin, mających prawo do otrzymywania wsparcia.

c) Aby po śmierci podpisanego przywilej wyboru tych rodzin przeszedł na *gremium* zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zatwierdzonego przez rząd w r. 1825-ym.

Jednocześnie spółkuratorowie upoważnili mnie do spisania w tym przedmiocie, wraz z pełnomocnikiem Towarzystwa, odpowiedniego aktu rejentalnego.

Uważałem to wyjaśnienie za konieczne, ażeby zapobiedz zdaniom, mogącym w postąpieniu naszem dopatrywać się samowoli lub odwrócenia funduszów, o których mowa, od pierwotnego ich przeznaczenia.

Inne pisma, które wiadomość o zapisach zamieściły, upraszam najuprzejmiej o powtórzenie lub przynajmniej streszczenie, niniejszego wyjaśnienia.

Ludwik Jenike.

Sekciarze amerykańscy.

Mówimy tu o sekcie, tak dobrze w religijnem, jak i społecznem znaczeniu, o cząstkach społeczeństw, odrębnemi ponad ogólne kierujących się zasadami, czy też wierzeniami.

Gdzie ich szukać? Wiadomo, w Północnej Ameryce przedewszystkiem. Ztamtąd to wiązankę wiadomości o nich w ostatnim numerze podaje *Życie*, a my je powtarzamy.

Najdawniejszem a najbardziej kwitnącem ze stowarzyszeń, na zasadach wspólności i kooperacyj opartych, w Ameryce Północnej, jest zgromadzenie Szekersów (*Shakers*). Pierwszy jego związek pod nazwą „Góra Liban” sięga r. 1792-go.

Angielka, Anna Lee, urodzona w Manchester d. 29-go lutego r. 1736-go, znajdując w swoich stronach przeszkody do urzeczywistnienia urojonych planów, wsiadła w Liverpoolu na okręt i w r. 1774-ym wylądowała w Nowym Jorku w towarzystwie sześciu mężczyzn i dwóch kobiet; tam miał powstać „wtóry kościół chrześcjański”. Prorokini prowadziła swoich współwyznawców przez puszcze i lasy, przepowiadając przyszłość, uzdrawiając chorych. Szekersi nie wątpią, iż Chrystus objawił się powtórnie ich założycielce; głoszą się spirytualistami i wierzą w bezpośredni stosunek tej ziemi ze światem duchów.

Kiedy *Mother Ann* (matka Anna) zmarła w 94-ym roku życia, naczelnictwo nad zgromadzeniem objął po niej najstarszy, Jakób Wittaker, *father James* (ojciec Jakób), jak go zwano; on to wystawił najpierwszą świątynię Szekersów.

Dzisiaj mają Szekersy 18 gmin; na 40,000 akrach ziemi pracuje 2,415 osób, wogóle amerykanów.

W całej społeczności Szekersów rozróżniają się dwie klasy: nowicjuszów i członków kościoła. Djakoni i djakonesy wraz ze starszyzną rządzą i rozkazują w wielkich domach, gdzie wszyscy żyją pospołu, jak w ulu, albo jak w klasztorze. Latem wstają o godz. 4½ rano, zimą o 5-ej; o 6-ej jadają śniadanie, obiad o 12 ej, wieczerzę o 6-ej; po 9-ej wszyscy idą spać, o 10-ej światło pogaszone. Jadają we wspólnych salach, ale przy oddzielnych stołach, mężczyzni, kobiety i dzieci; nikt nie przemówi ani słowa; siadając i wstając, klękają do modlitwy. Wieprzowiny nie jadają, a wielu Szekersów wstrzymuje się od wszelkiego mięsiwa, nawet od mleka i masła.

Przeważnie trudnią się rolnictwem, jednakże prócz tego każdy bez wyjątku ma swoje rzemiosło; nawet starszyzna w godzinach wolnych od innych zatrudnień bawi się koszykarstwem.

Każdemu z braci jest dodana siostra, która ma staranie o jego odzieży, pierze mu bieliznę i wszelkie potrzeby zaopatruje. Dlatego też kobiety nie idą do roboty w polu. Lecz i mężczyzni w ogóle niewiele pracują. Proste i skromne nawyknienia w życiu nie zmuszają ich do cięższej pracy. Sami sobie tkają większą część ubrania, sami robią obuwie, budują domy, produkują żywność; stodoły mają zawsze pełne, mieszkania wygodne i schludne. Uczciwość Szekersów w interesach przeszła w przysłowie.

Posiadają też i literaturę własną: dwa dzienniki, *Shaker and Shakeress*, urzędowy organ gminy, i *Oneida circular*, tudzież książki, zawierające modlitwy i pieśni

---

Powitanie wolnego państwa Kongo, królewskiej kompanji Nigru, będącej *de jure* i *de facto* semi-oddzielnem państwem na tych brzegach, wreszcie liczne kwestje socjologiczne i etnograficzne, podały p. Williamsowi myśl wyruszenia z gronem przyjaciół—dla naocznych obserwacyj w interesujących ich przeważnie stronach.

Zwiedzili już tak Sierra Leone, Liberję, Złoty Brzeg, Lajas; Niger, po którym popłynęli kilkaset mil w górę rzeki i przybyli tu na wyspę Fernando-Poó, do przyszłego klucza Zatoki Gwinejskiej, by poznawszy „wyspę piękną” dawną: *Ilha Formoza*, spełnić drugą połowę zadania: zwiedzić brzegi Dolnej Gwinei do Mosamedesu.

Jacht „Lancaster”, na oko istny kroazer angielski, był wzorowo utrzymany, zupełne cacko! Panował też na nim ów duch pewności siebie, jaki jest podstawą dyscypliny na wojennych okrętach. Dla tych ostatnich wytwarza go siła macierzystego kraju, który przedstawiają, a personifikacją jego dla nich jest groźne słowo „admiralicja”; tu wytworzyły go miljony właściciela.

„Miljony” te, tak pożądane przez wielu nawet nie ambitnych, a odurzające legjony głów na świecie, stają się czasem zgubą dla posiadacza, były też nią dla młodego mr. Williamsa.

Bardzo miły ten w obejściu człowiek stawał się niemal szorstkim w towarzystwie kobiet, tych najpiękniejszych kwiatów przyrody; stronił od nich, poprostu nienawidził ich, w towarzystwie tyle tylko zbliżał się do dam, ile proste formy światowe nieodzownie wymagały, poczem odchodził *„with perfect contempt”*.

Sprawcą tego był jego majątek, który rozbił jego aspiracje sercowe w przeszłości.

Miał on swoją *maid of Athen*, do której wychowania sam się podobno przyłożył, snując złote zorze na tle miłości; rozbiły je jego miljony; postępowe bóstwo okazało więcej skłonności do materjalnych kierunków, niż do idylli sercowej—i mr. Williams, *rara avis*, raz jeszcze znienawidził swój majątek.

Odsuwał się od interesów wszelkich i od kobiet, nabył swój „Lancaster” i oddał się studjom, badaniom mórz, wysp i lądów z zupełnym na pozór spokojem.

W pierwszej podróży swej naokoło świata czynił liczne obserwacje nad prądami morskiemi, oraz nad ścisłym głębiomiarem Siemensa; oddzielna podróż do wysp Oceanu Spokojnego przyniosła mu bogate zbiory naukowe z tych stron ciekawych, głównie fauny morskiej i flory atollów; wreszcie w gronie towarzyszów, jak wspomniałem wyżej, udał się na brzegi afrykańskie.

W porcie Fernando-Poo zaśmiały się nędzne twarze „potonegrów”!

Są to mieszkańcy Santy Isabeli, „stolicy” wyspy, nędzna zbieranina pokrzyżowanych murzynów, mulatów, kwarteronów, niby-cywilizowanej zgrai leniwców, szwargoczących nigro-anglo-hiszpano-nieokreślonym żargonem, w którym predominuje żywioł angielski i ton misyjno-purytański, co jednakże nie przeszkadza najbardziej rozpuszczonym obyczajom. Sami siebie nazywają *coloured gentleman* i *coloured ladies* i wszystko wybaczyć są zdolni, prócz nazwania ich murzynami. W brudnych swych domostwach chodzą boso po miłem błotku ziemi, zastępującej podłogę i jedzą kasadę, popijając ją ohydnym dżynem murzyńskim; ale biada temu, ktoby chciał ich poczęstować czemś podobnem! „Gentleman” się obrazi do końca życia (chyba, że jest jaki interes do zrobienia z obrażającym, gdyż w takim razie odpowie ze słodką twarzą: *„oh no Sir, I never drink”*)

A trzeba widzieć tych „dżentelmenów”, jadących na pokład parowca, lub spacerujących w niedzielę po mieście w czarnych tużurkach, w cylindrach i rękawiczkach i pocących się z błogim uśmiechem rozkoszy na twarzy! Charakteru najczęściej nie mają żadnego, jedyną perswazją i dźwignią ducha jest „dolar”; dźwignia ta jednak nie może zrównoważyć jeszcze większego ich lenistwa i indolencji. Za to, jeżeli tak sama wpadnie jaka złota ryba do sieci, wtedy bierz, co można! Zdzieraj, kradnij, obiecuj co chcesz, ale korzystaj! bo to *business* jedynie właściwa dla potonegra, byle tylko w niedzielę psalmować w *meeting housie* wielebnego Smileaway.

Naturalnie funty szterlingi „Lancasteru” wyciągnęły wszystkich potonegrów z ich śmiecisk—właściwie nadzieja funtów.

Mr. William jednak i H. Searborough byli na przekór panom kolorowym dżentelmenom bardzo spokojnymi i oględnymi ludźmi.

Chcieli pilota, by widzieć po drodze Stary Kalabar i popłynąć rzeką, gdyby było można, do jej katarakt. Pilot jednak był tylko potrzebny do pierwszego po ujściu punktu, Duke Town, gdzie miał pozostać jacht, reszta drogi miała odbyć się na parowej szalupie. W tej chwili naturalnie znalazł się „kolorowy dżentelmen”, ofiarowując się łaskawie, „że popilotuje milordów do Kalabaru za skromną sumkę 25 funtów szterlingów, oprócz wiktu dżentelmeńskiego i odstawienia go do Santy Isabeli osobną szalupą lub przynajmniej do Wiktorji (portu gór Kameruńskich)”.

Mr. Williams poklepał go spokojnie po ramieniu i rzekł, uśmiechając się:

a nadewszystko objawienia i opisy cudów, jak ukazywanie się aniołów.

Drugiem z rzędu, pod względem znaczenia, stowarzyszeniem jest rezydujący w Jowa t. zw. *Inspirationists*.

Stowarzyszenie to składa się z 1,450 członków, samych niemców i posiada 25,000 akrów gruntu, rozdzielonego na siedem miasteczek czy wiosek.

Zgromadzenie opiera się na podstawie religijnej, na czele stoi kobieta, natchniona prorokini; ona miewa objawienia bóztwa, które do niej przemawia.

„Sprawa natchnienia" rozpoczęła się w r. 1719-ym w Szwajcarji. Przy końcu XVIII-go stulecia i na początku XIX-go duch objawił się pewnemu krawcowi w Strasburgu, jakiemuś cieśli, tudzież Barbarze Steynemann, biednej służącej. W r. 1842-im zawiązek nowego kościoła opuszcza Niemcy i żegluje do Ameryki. Niektórzy z braci byli majętni; zakupiono tedy grunta na wspólną własność. Pobudowano wioski, w których każda rodzina ma swój domek murowany lub drewniany prostej i regularnej struktury, a przy nim ogród. Każda wioska, ciągnąca się wielką ulicą, ma swoich szewców, krawców, stolarzy, niekiedy drukarnie, śpichlerze, kościoły bez dzwonic, jak u kwakrów, tudzież obszerne szkoły.

Zgromadzenie zostaje pod zarządem 13 tu dyrektorów, wybieranych przez wszystkich członków; ci zaś miewają prezydenta.

Stan majątkowy stowarzyszenia w kwitnących znajduje się warunkach. Sam widok pól uprawnych, mnogich trzód i licznych rękodzielni świadczy o kwitnącym dobrobycie. Niemało ludzi garnie się do nich, prosząc o przyjęcie do grona braci. Pod tym względem zgromadzenie stawia wielkie trudności, chyba że kandydat jest bogatym, w takim razie dolary jego przyjmują do wspólnej kasy.

W ubiorze Inspiracjoniści zachowują ewangeliczną prostotę. Kobiety kryją warkocze pod czarnym kapturem. Wszyscy jadają razem w przeznaczonych ku temu domach, przy jednych stołach mężczyzni, przy drugich kobiety, przy innych dzieci. Do szkoły dzieci uczęszczają od 6-iu do 13-tu lat, tak chłopcy jak dziewczęta, lecz każda płeć uczy się osobno. Ten rozdział trwa aż do wieku, przeznaczonego na zawieranie małżeństwa, dla mężczyzn nie wcześniej, jak po skończeniu 24-ch lat.

Gdy dzień zaślubin nadejdzie, robią z niego dzień straszny, *a day of terror*, albowiem stan małżeński w ich oczach uchodzi za zbyt światowy i ziemski, niebardzo chwalebny. W dniu tym od rana do wieczora słychać tylko modlitwy, religijne pienia, objaśniania listów św. Pawła i t. p. Zakazane są u nich wszelkie gry, oraz instrumenta muzyczne, z wyjątkiem fletu. Również wzbroniony sobie mają wstęp *fotografje*, obrazy i wszelkiego rodzaju wyobrażenia postaci, jako mogące doprowadzić do bałwochwalstwa.

Gmina Harmonistów w Economy jest także niemiecką. Założona jeszcze w przeszłem stuleciu przez wirtemberczyka Jerzego Rapp, pomimo schyzmy, wzrasta i w kwitnącym znajduje się stanie. Sami Harmoniści trudnią się tylko rolnictwem; lecz po za obrębem gminy posiadają kilka przemysłowych zakładów, a między innemi, największą ze znanych, fabrykę nożów, w której pracuje 200 chińczyków.

Harmoniści mieszkają po cztery, sześć, osiem osób, kobiet i mężczyzn, w domach kryjących się pod mnóstwem kwiatów. Według nich, bezżeństwo jest jedynym stanem, podobającym się Bogu. Oczekują oni lada chwila ukazania się Syna człowieczego. A tymczasem, ponieważ zachowują celibat, gmina może wygaśnie i ze śmiercią ostatniego z nich znaczne ich mienie przejdzie na rzecz skarbu.

Separatyści z Zoar, w prowincji Ohio, wirtemberskiego są pochodzenia. Jeszcze w r. 1817-ym i w następnym, nie mogąc na sobie przenieść, aby dzieci posyłać do „szkół babilońskich", t. j. wirtemberskich, a w imię Chrystusa uchylając się stanowczo od służby wojskowej, porzucili rodzinną ziemię i pod wodzą Józefa Baumser popłynęli za ocean. W pustyniach Ohio zakupili 5,600 akrów gruntu, akr po 3 dolary, i tam się osiedlili. Małżeństwo, przedtem zakazane, zostało dozwolone w r. 1830-ym. Z początku dzieci, po skończeniu trzech lat, bywały odłączane od rodziców, lecz od roku 1845-go system ten uległ zmianie.

Gmina posiada miljon dolarów z górą majątku, zatem na 300 Separystów wypada po więcej niż 33,000 dolarów na głowę. Co trzy lata obierają trzech naczelników powszechnem głosowaniem, w którem biorą także udział kobiety.

Perfekcjoniści z Oneidy i Wallingfordu, wyłącznie amerykanie, równie jak i ich założyciel John Humphry Hoyes, autor dzieła „Essay of scientific Propagation" wyznają zasadę, iż Jezus miał nauczać wspólności majątków i osób; ztąd oni zwykłe małżeństwo odrzucają, a na jego miejsce ustanowili poligamję i poliandrję. Dzieci wychowuje gmina.

Wcale odmiennie od wszystkich innych przedstawiają się dzieje francuzkiego stowarzyszenia „Ikarjanów."

Stefan Cabet, urodzony w Dijon 1788-go roku, kształcił się w zawodzie prawniczym, został prokuratorem, następnie deputowanym, pisywał o polityce, wydawał broszury, był naczelnikiem karbonarów, historykiem, dziennikarzem, a w końcu napisał „Podróż do Ikarji", coś nakształt romansu filozoficzno-społecznego. Gwoli urzeczywistnienia mrzonek swego dzieła, wybrał Texas nad brzegami Czerwonej rzeki i nakłonił 69 osób, aby tam popłynęły.

Po wygnaniu mormonów z Nauvoo w Illinois, francuzcy koloniści wzięli się do uprawiania ich dziedziny z wielkiem powodzeniem, a liczba ich, wzrastając szybko, doszła do 1,500 ludzi.

Że jednak założyciel sekty, jak to zresztą często bywa, okazał się najstraszniejszym despotą, do gminy Ikarjanów wkradła się schyzma.

Koloniści rozproszyli się. Garstka ich, około 50-iu założyła nowe zgromadzenie w Jowa, które dotąd istnieje.

Pomiędzy nimi znajdują się: jeden szwajcar, jeden szwed, jeden hiszpan, jeden amerykanin i dwóch niemców.

Równość, braterstwo, wspólność majątkowa, rząd z większości głosów, corocznie obierany prezydent bez rzeczywistej władzy, z dodaniem mu do pomocy czterech ławników, przełożonych nad wydziałami rolnictwa, przemysłu, odzieży i budowli—oto są najgłówniejsze z demokratycznych instytucyj u Ikarjanów. Przepych i zbytek surowo są zakazane, równie jak używanie tytuniu. Religji żadnaj nie ustanowiono.

Razem wziąwszy, wynosi liczba ryczałtowa ludzi, związanych w stowarzyszenia na podstawie wspólności, mieszkających w Ameryce, około 5,000 osób; gminy ich posiadają do 180,000 akrów gruntu, co czyni mniej więcej 36 akrów na głowę.

Majątek wszystkich zgromadzeń może dochodzić do 12-tu miljonów dolarów. (=).

NA PRZYZBIE.

*

A gdy złożą mnie w trumience,
W deski lipowe,
Matulu!
W deski lipowe—
Niech mi dadzą krzyżyk w ręce,
Wianek na głowę,
Matulu!
Wianek na głowę.

Jak to z lasu, jak to z pola,
Z kwiatów uwicie,
Matulu!
Z kwiatów uwicie—
Taka była moja dola
I takie życie,
Matulu!
I takie życie.

Jak te lilje, we świtaniu
Łezki roniące,
Matulu!
Łezki roniące—
Czekałam-ci na kochanie,
Na ono słońce,
Matulu!
Na ono słońce.

Nie dla mnie to słonko jasne,
Jeno mgła biała,
Matulu!
Jeno mgła biała—
Jak kwiat zżęty, teraz zasnę:
Bom nie kochała,
Matulu!
Bom nie kochała...

*

A gdy złożą w czarnej ziemi
Córeńkę twoją,
Matulu!
Córeńkę twoją—
Niech kwiatami rozlicznemi
Grób ten ustroją,
Matulu!
Grób ten ustroją.

W głowach niech się krzewią w zwoje
Kwiaty barwione.

— To znowu zawielka ekstrawagancja dla nas. *Go home*! Nie popłyniemy do Kalabaru!

Pan potonegr był zdemaskowany! Następnego dnia *l'ésprit d'escalier* przywiódł mu na pamięć, jak piękne rzeczy byłby mógł odpowiedzieć, a główną winę stracenia tego świetnego interesu przypisywał mnie. Przyszedł więc z wielkim hałasem robić mi następnego dnia wyrzuty; stał się nawet tak nieznośnym, że przy pomocy krumanów musiałem go wyprosić z tarasu naszego domu.

„Lancaster" więc ominął Kalabar i przez Kamerun skierował się na południe. Biedny Mr. Williams ani przypuszczał, że są to ostatnie kroki jego życia.

W sali jadalnej gubernatora Kamerunu, hrabiego Pfeil, wisi nad stołem olbrzymia czaszka słonia, z kłami poprostu mamutowemi. Tworzy ona kopułę ogromnego żyrandola z rogów i kłów słoniowych. Lord Searborough na bankiecie zapalił się do tych trofeów i rozmowa skierowała się na polowania afrykańskie, słonie i ich główne legowiska.

Przy samem ujściu rzeki kameruńskiej, na przylądku Suellaba (dziwnie dziś przez niemców przezwanego *Kaiser Wilhelms Bad*) rozjuszona samica, mająca z sobą „małe", rozpędziła niedawno załógę jednej z szalup parowca, chcącą się przejść po lądzie. Angielscy goście nie chcieli jednak dać temu wiary, żeby tak blizko, „na trakcie parowców", panowały jeszcze okazy pierwotnej prawie przyrody w takiej sile.

Wogóle europejczycy nigdy nie dają temu wiary zupełnie. Gdym w r. 1883-im opisał lasy dziewiczego Bakundu, zalane poprostu słoniami, które niejednokrotnie dały się we znaki mej ekspedycji i wśród których o mało nie straciłem prawej nogi, jakiś poważny dziennik francuzki zrobił uwagę, że *„les choses nous paraissent un peu exagerées"*.

„Lancaster" postanowił rzecz sprawdzić!

Na południe od Suellaby, t. j. od ujścia Kamerunu, ciągną się kraje Batanga Campo, Bata, których lasy, rozpościerające się daleko w głąb, są pełne słoni i dostarczają bardzo dużo kości słoniowej. Mr. Williams obrał Batę i postanowił wtargnąć tam w lasy z towarzyszami, a na wypadek prawdziwości twierdzenia o ilości słoni w tych stronach, urządzić walne polowanie.

Jacht angielski odpłynął więc do Baty, wymieniwszy mnóstwo grzeczności z zarządem Kamerunu.

Tu właśnie ajent angielskiej faktorji „palawrował" z krajowcami o *„elephant palaver"*, to znaczy, że słonie stratowały jakiegoś krajowca, ci chcą się pomścić na słoniach i zabić ich, ile mogą, żądają od faktorji *„trustu"* (pożyczki) w postaci prochu, fuzyj, „posterów", grubego śrutu i różnych innych przedmiotów, zapewniając wzajemnie, że jej przyniosą na sprzedaż zbobyte kły. Angielski ajent się wahał, kredytu dać nie chciał, z drugiej zaś strony tentowała go zdobycz wyprawy krajowców, —gdy ukazał się „Lancaster".

— W to mi graj! — rzekł lord Searborough, słysząc opowiadanie p. Broughama ajenta. — Właśnie po to przybywamy.

Dano krajowcom i broń, i amunicję, zabrano z jachtu pierwszorzędne karabiny i celnych strzelców i wyruszono w gąszcze Baty.

Pierwszy dzień obławy był szczęśliwym: położono olbrzymiego samca, o kłach potężnych rozmiarów. Mr. Williams był zmęczony, lord Searborough również i obozowano w lesie dziewiczym, oczekując następnego dnia polowania.

Miał to być dzień posępny i smutny!

Załoga „Lancasteru" zaledwie się ocknąć zdołała ze snu, gdy tuż przy obozie przeciągnęło stado burych olbrzymów do rzeki. Pora roku była zresztą po temu.

Wszyscy zerwali się na równe nogi. Trzask drzew i gałęzi—wrzawa, t. j. ryki samych potworów, wstrząsające atmosferą, zagłuszyły wszystko dokoła!... W tem zabłąkała się do podróżników młodziutka samica, która widocznie odbiła się w zgiełku od matki. Starano się ją zatrzymać, a że matka, oddzielona od stada błądziła nieopodal, Mr. Williams, wziąwszy swój karabin, rzucił się w jej kierunku. Nie zauważono tego nawet z początku.

Przy namiotach usłyszano kilka oddalonych strzałów, wreszcie ów ryk olbrzymi walczącego potwora, który w lesie dziewiczym wydaje się jakby trąbą grobową, w końcu nowe łamanie gałęzi. Resztka ludzi podążyła w tę stronę.

Ujrzeli tam widok okropny: u stóp olbrzymiego pnia, leżały strasznie zeszpecone resztki młodego anglika.

Rozgnieciona pierś nosiła ślad stopy słoniowej, a strzaskana czaszka świadczyła o silnym rzucie na ów bazaltowy blok, na którym śmierć go spotkała. O jakie sto kroków ryczała olbrzymia samica, której jedna kula strzaskała łopatkę, druga wyrwała część boku. Karabin pana Williamsa leżał niedaleko.

Załoga „Lancasteru" stanęła dokoła w głębokiem milczeniu. Kochali swego pana, bo był ludzkim i dobrym, kochali go i towarzysze, a zastęp ludzi, pracujących na polu wiedzy, szczególniej hydrologji, miałby może kiedyś dla niego głęboki szacunek.

„The pleasure trip" jachtu, o którym donosił Malanga, był skończonym i „Lancaster" chodem żałobnym popłynął do Gabonu, by wysłać swą depeszę pełną treści do Londynu. *S. S. Rogoziński.*

Matulu!
Kwiaty barwione—
Jak te młode myśli moje—
Hej, niespełnione,
Matulu!
Hej, niespełnione.

W nogach niech mi sadzą kwiecie
Ciemne i smutne,
Matulu!
Ciemne i smutne—
Jak te, com je przeszła w świecie,
Smutki okrutne,
Matulu!
Smutki okrutne.

A przy sercu niech ostanie,
Hej, róża biała,
Matulu!
Hej, róża biała—
Bom nie znała, co kochanie,
Bom nie kochała,
Matulu!
Bom nie kochała!...

Bożydar.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Z dniem 26-ym sierpnia r. b. rozpoczęliśmy powieść nową współczesną Estei, „ZA OCEANEM”. Nowoprzybywającym od 1-go b. m. prenumeratorom dodajemy początek powieści drukowanej w sierpniu bezpłatnie, przybywającym zaś od 15-go b. m. początek aż do tejże daty za dopłatą 20 kop.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj gazety *Nowosti*, oprócz wymienionych przez nas poprzednio punktów nowej ustawy aptekarskiej, w ustawie tej ma być jeszcze postanowionem: 1) aby uczniowie aptekarscy kształcili się teoretycznie w samych aptekach; egzamina takich uczniów odbywać się mają podczas rocznych rewizyj aptek; 2) aby skasowane być mogły apteki filjalne; 3) aby zarząd aptekami został zreformowany według nowych zupełnie przepisów.

= *Nowosti* donoszą, iż na jesieni przy ministerjum sprawiedliwości utworzona zostanie specjalna komisja, złożona z reprezentantów władz sądowych i adwokatury, celem ostatecznego przejrzenia ustaw sądowych o adwokatach przysięgłych i prywatnych. Oprócz materjałów, zebranych przez komisję r. t. Jewreinowa, nowej komisji złożone będą opinje prokuratorów różnych izb sądowych, oraz niektórych wybitnych adwokatów przysięgłych.

= *Now. wr.* donosi, że niebawem wprowadzone będą w życie niektóre przepisy czasowe, tyczące się rozciągnięcia kontroli nad działalnością Towarzystw dobroczynnych.

= *Graždanin* przypomina, że w d. 13-ym stycznia 1891-go r. upływa termin, do którego koleje brzesko-chełmska i siedlecko-małkińska pozostawione zostały pod zarządem kolei terespolskiej.

= Zarząd kolei dąbrowskiej, za przykładem kolei wiedeńskiej, zamierza wydelegować specjalną komisję, dla zbadania konkurencji, czynionej przez furmanów taryfom kolejowym. Przekonano się bowiem, iż konkurencja ta z każdym rokiem przybiera poważniejsze rozmiary, istotnie przyczyniające dotkliwy uszczerbek interesom kolejowym na bliższych dystansach. I tak: większość fabrykantów z Tomaszowa rawskiego, zamiast wysyłać towary swe koleją do Warszawy *via* Koluszki (do Cesarstwa zwracane są ładunki na Bzin, Iwangród, Brześć), ładują na furmanki, przy pomocy których przewóz kosztuje o $1/3$ część taniej, niż koleją, bez kłopotu naładowania na odległą o kilka wiorst stację w Tomaszowie, przeładunku w Koluszkach i wyładunek w Warszawie. Wogóle proceder furmański w pow. opoczyńskim i kieleckim doskonale prosperuje. Kamienie ciosane, żelazo z fryszerek i wapno z pieców opoczyńskich przywożone są do Warszawy końmi, z powrotem zaś furmanki zabierają szmelc do fryszerek, a przewóz tych artykułów końmi kosztuje taniej, niż koleją.

= Wspominaliśmy w numerze wczorajszym, iż bawi obecnie w Warszawie delegat ministerjum komunikacyj, ks. Meszczerski, który w sprawie konkurencji wytworzonej przez furmanów kolejom ma porozumieć się z właścicielami cukrowni. Otóż konferencja zapowiedziana nie przyniosła jeszcze żadnych pozytywnych rezultatów. Ks. Meszczerski, dla dokładniejszego zbadania kwrstji, udaje się jutro do większych centrów fabrycznych, jak: Łódź, Zgierz, Tomaszów; wnioski zaś swe, ostatecznie sformułowane dopiero za jakieś dni dziesięć, prześle do ministerjum.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż główne towarzystwo kolei russkich zastosowało tytułem próby do kilkuset wagonów towarowych, sposób nasycania drzewa kompozycją ogniotrwałą.

= Z uwagi, że teraz, wobec niedawnego rozporządzenia, księgi ludności i kartki meldunkowe będą prowadzone tylko w języku russkim, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym rozciągnąć nad czynnościami właścicieli i rządców domów, zwłaszcza w początkach, większy nadzór, a mianowicie: 1) aby stosownie do § 39 instrukcji o prowadzeniu ksiąg ludności, ci właściciele domów, którzy z jakichkolwiek powodów nie będą mogli prowadzić meldunków osobiście, bezwarunkowo przyjmowali oficjalistów, należycie w tym względzie uzdolnionych; 2) aby w tych domach, w których liczba mieszkańców przechodzi 50 osób obojga płci, prowadzący meldunki mieszkali w domach, któremi zarządzają; rządcy domów z mniejszą liczbą lokatorów mogą zamieszkiwać w innej posesji, lecz bezwarunkowo przy tej samej ulicy; 3) aby za niezachowanie powyższego przepisu, niezależnie od usuwania rządców, właściciele byli pociągani do odpowiedzialności prawnej. Celem zaś rozciągnięcia nadzoru nad ścisłem przestrzeganiem instrukcji, p. o. obezpolicmajstra poleca komisarzom bezzwłocznie zaprowadzić, według zatwierdzonego wzoru, kontrole osób, utrzymujących meldunki i w kontrolach, akuratnie prowadzonych, zapisywać na przyszłość wszelkie zmiany. Co do rewizyj, sprawdzających prawidłowe prowadzenie meldunków, poruczono je dokonywać pomocnikom komisarzy z warunkiem: a) aby rewizje były dokonywane jak najczęściej i każdy pomocnik komisarza powinien szczegółowo zrewidować najmniej dwie posesje w ciągu tygodnia, b) aby protokuły o wynikach i relacje referowali osobiście, nie uciekając się w tym względzie do pomocy kancelaryjnej.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu przedstawia się, jak następuje: urodzeń było 422, a w tej liczbie 45 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 88; zmarło 289 osób, czyli o 17 więcej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym; nieżyt kiszek w 88 wypadkach był przyczyną śmierci, na suchoty zmarło 18, na zapalenie mózgu 14 osób; z chorób zakaźnych: na błonicę 10, ospę 17, odrę 9, szkarlatynę 7 i tyfus 6; śmierci wypadkowych 2; w 52 wypadkach przyczyna zgonu nie została w wykazie podana.

= Zarząd miejski zawiadomił interesowanych, że kanał na ulicy Rymarskiej nie będzie w r. b. budowany, nastąpi to zapewne w roku przyszłym, a wtenczas stary kanał na placu Bankowym będzie zniesiony.

= Do składu komisji, której przeznaczeniem jest określenie porządku prowadzenia robót skarbowych i miejskich przy regulacji Wisły, delegowany został ze strony zarządu miejskiego starszy inżenier, Mościcki.

= Po przyłączeniu ostatniej posesji ulicy Berga do nowego kanału, zarząd miejski polecił stary kanał, istniejący na Berga i Erywańskiej, bezzwłocznie usunąć.

= Kasa pomocnicza magistratu przelała wczoraj do kasy gubernjalnej dochód, jaki wpłynął na rzecz skarbu przez ciąg 12 dni od 28-go sierpnia do 11-go września r. b. z opłat za wykupione w tym czasie patenty przemysłowo-handlowe, a mianowicie: z opłat za patenty całoroczne na rok bieżący, wpłynęło 2,395 rs., za patenty półroczne na drugie półrocze r. b. wpłynęło 809 r. 51 k. i 15 % od świadectw gildyjnych na utrzymanie sądów gminnych 99 r. 75 k., czyli razem 3,268 rs. 26 kop.

= Do podatku dochodowego zakwalifikowano na rok bieżący w m. Warszawie zakłady następujące: a) zakładów przemysłowych i handlowych 1 i 2 gildji 1,942, b) zakładów fabrycznych, prowadzonych za patentami 1 i 2 gildji 397 i c) zakładów handlowych, przemysłowych, fabrycznych i rękodzielniczych, utrzymywanych za patentami niższych kategorij 6,372 rs.

= W przyszłym tygodniu, rozpoczynającym się w d. 15-ym września, kasy magistratu czynne będą bez przerwy, za wyłączeniem soboty 20-go września, w którą przypada uroczyste święto kościoła wschodniego.

= Z uwagi na święta, dyrekcja lombardu poleciła zapowiedziany na jutro termin rozpoczęcia sprzedaży odroczyć do środy, t. j. do d. 17-go b. m., na godz. 10-ej rano. Obecnie do sprzedaży kwalifikuje się około 1,200 fantów, których wartość wynosi około 25,000 rs., lecz liczba ta jeszcze znacznie się zmniejszy, gdyż prolongata, o ile możności, wciąż będzie przyjmowana, wykupy zaś mają trwać bez przerwy.

= W dniu wczorajszym przed południem odbyła się ostatnia próba zaopatrywania w wodę zabudowań cytadeli. Odtąd obręb ten otrzymywać będzie wodę wprost z Koszyków. Z powodu szczęśliwie ukończonego tak ważnego dzieła, zebrali się wczoraj inżenierowie czynni przy tej robocie i swoim kosztem ugaszczali robotników i dozorców. Każdy z robotników otrzymał pewną ilość mięsa, chleba i trunków, oraz po kilkanaście sztuk papierosów.

= Wywdzięczając się za przyjęcie, inżenierowie, zebrani w naszem mieście, zaprosili wczoraj inżenierów miejscowych i przyjmowali ich gościnnie obiadem w salonach hotelu Europejskiego.

= Zarządzający wystawą stałą prób i wzorów prosi nas o powiadomienie, iż katalogi wystawy są do odebrania bezpłatnie dla wystawców w biurze wystawy.

= Ministerjum oświecenia, z wyłączeniem praw osób trzecich, zatwierdziło zapis Kacpra Lewandowskiego, w sumie rs. 3,450, od których procenty przeznaczonemi być mają na stypendjum dla dobrze uczącego się biednego ucznia gimnazjum, urodzonego w powiecie łęczyckim.

= 65-ty batalјon rezerwy piechoty, przybyły z Muroma, gub. włodzimierskiej, wcielono do stałego garnizonu m. Warszawy, z umieszczeniem na stały pobyt w zabudowaniach b. fabryki „Union”, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Hożej.

= *Gazeta losowań* zaprzecza podanej przez *Kaliszanina* wiadomości o projekcie otwarcia fabryki papieru „Mirków” pod Wieruszowem, zamkniętej przed dwoma laty z powodu trudności granicznych.

= W dniu wczorajszym utworzył się nowy zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, który składać będą następujące osoby: pp. Edward Wiślicki, prezydujący, Bernard Lauterbach kasjer, Leopold Dawison buchalter, Ludwik Krakowski referent, Leon Langfur kontroler, Izydor Mayzner gospodarz, Józef Muszkat bibljotekarz. Pp. Wiślicki, Dawison i Lauterbach wybrani zostali ponownie.

= Stację filtrów zwiedzał wczoraj gubernator warszawski, br. Medem.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju, rz. r. st., Kraszennikow, powrócił z urlopu.

= *Przegląd katolicki* donosi, iż JE. biskup Awdziewicz po parotygodniowej ciężkiej niemocy, o tyle już odzyskał zdrowie, że pełni funkcje biskupie.

= JE. arcybiskup warszawski, ks. Wincenty Chościak Popiel, w dniu wczorajszym wyjechał w objazd kanoniczny po dekanacie sochaczewskim.

= Skutkiem nagłego, w czasie pracy, zepsucia się jednej z maszyn, wczorajszy numer wieczorny *Kurjera* opuścił prasę z godzinnem opóźnieniem.

= Z teatru i muzyki.

* Fatalność, opiewana w dziele Verdiego: „Moc przeznaczenia” rozpanoszyła się wszechwładnie w dziedzinie opery warszawskiej.

Za dowód czego służyć może wykonanie opery Verdiego.

Niewzruszona, zawsze na stanowisku pracownica, jedyna rzeczywista primadonna opery warszawskiej, podległa nader widocznej, godnej współczucia i uwzględnienia niedyspozycji.

Pomimo tego opera została odśpiewaną, narażając p. Dowiakowską na ryzykowną wielce walkę z fizyczną niemożliwością.

Doprawdy podziwialiśmy tę siłę woli, jaką artystka wykazała w wyśpiewaniu i doprowadzeniu do końca partji trudnej i wymagającej niezwykłej wytrwałości.

Ze względu chociażby tylko na losy opery naszej, artystka ta zasługuje na traktowanie więcej... oględne.

Obok p. Dowiakowskiej przyjęła udział p. Lewicka w roli Preziosilli, którą śpiewaczka traktowała z wielkiem ożywieniem w akcji, nie popierając jej, niestety, odpowiednią ilością głosu, oraz pp. Migliori, Aleksandrowicz i Crotti, składając się na wcale znośną całość.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Sprawa Clemenceau"; jutro: „Sprawa Clemenceau"; we wtorek: „Moc przeznaczenia"; (ostatni występ p. Migliorego); środa: „Robert i Bertrand"; czwartek: „Lucja z Lammermooru" (pierwszy występ panny Szlezygierówny i p. Myszugi po powrocie z urlopu); piątek: „Sprawa Clemenceau"; sobota: Violetta (z udziałem pp. Myszugi i Bernarda); niedziela „Esmeralda".

Teatr Rozmaitości:

Środa: „Przed ślubem"; czwartek: „Nikareta" i „Niespodzianki rozwodowe"; sobota: „W beczce Djogenesa" (pierwszy raz), „Konkurent i mąż"; (wznowienie) i „Występek panny Józi"; (pierwszy raz); niedziela: „W beczce Djogenesa"; „Konkurent i mąż" i „Występek panny Józi".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Symplicjusz"; jutro: „Żona papy" (pierwszy występ pani Zimajerowej po powrocie z urlopu); wtorek: „Nieboszczyk Toupinel" i „Handel na żony"; środa: „Biedny Jonatan (pierwszy występ panny Czosnowskiej po powrocie z urlopu); czwartek: „Kłusownicy" i „Handel na żony"; piątek: „Nieboszczyk Toupinel" i „Bęben" i sobota: „Ali-Baba"; niedziela: „Symplicjusz".

* Bohater sceny lwowskiej, p. Knake-Zawadzki, przybył na kilka dni do Warszawy.

— Ze sztuki.

* **Salony zachęty świeże otrzymały następujące nowości:** Michał Wywiórski nadesłał płótno większych rozmiarów, zatytułowane „Handlarz z Tyflisu"; Aleksander Swieszewski, poczwórny krajobraz, przedstawiający widoki „Z naszych okolic"; Adam Badowski, portret naturalnej wielkości p. B. A., Sommer, krajobraz p. t. „Wieczór".

Z ruchu sprzedażnego możemy tylko dwie tranzakcje zanotować: p. Spiess zakupił płótno Wacława Pawliszaka „Ataman Zaporożski", a p. J. Gebethner obraz Władysława Podkowińskiego „Ojców".

* Trzeci zakup dzieł sztuki do rozlosowania między członków Towarzystwa odbędzie się dopiero w drugiej połowie października.

* W salonie artystycznym Al. Krywulta w tym tygodniu zostanie wystawionem wielkie płótno Oskara Reksa, ucznia Munkaczego, noszące tytuł „Sprawa Clémenceau".

* Malarz tutejszy, p. J. Pankiewicz, wysłał dwa „Widoki Kazimierza" na wystawę do Paryża.

* Po ferjach letnich malarze zaczynają już zjeżdżać do Warszawy.

Pomiędzy innymi powrócili ze studjów pp.: T. Maleszewski, F. Kostrzewski, St. Heyman i J. Owidzki.

* Mieszkaniec tutejszy, p. B., nabył w Paryżu obraz impresjonisty Manét'a.

Obraz ten ma być wystawiony w salonie Towarzystwa sztuk pięknych.

= Handel artystyczny.

W maju r. b. grono tutejszych malarzy, ulegając zaproszeniu mieszkańca Odesy p. Iżyckiego, wysłało na jego nazwisko dość liczny zbiór obrazów.

P. Iżycki, będąc znanym w Odesie przemysłowcem miał zamiar otworzyć wystawę, a zarazem handel dziełami sztuki.

Obecnie, jak nam donoszą, dobre chęci inicjatora spełzają na niczem, pomimo bowiem zabiegów pana I., miejscowa publiczność nie usprawiedliwia potrzeby istnienia w tem mieście podobnego handlu.

Wobec tego obrazy powrócą do właścicieli.

= Nagrobek Królikowskiego.

Na cmentarzu powązkowskim grób ś. p. Jana Królikowskiego już został ozdobiony nagrobkiem, do którego figurę wykonał rzeźbiarz p. B. Syrewicz.

Dzień poświęcenia monumentu jeszcze nie oznaczony.

= Obrady chemików.

Gorliwa zawsze w wypełnianiu przyjętego programu, sekcja chemiczna rozpoczęła w dniu wczorajszym zwykłe swe dwutygodniowe posiedzenia. Zebraniu przewodniczył p. Leppert, a ze słów jego wnioskować należy, iż pożyteczna działalność sekcji w sezonie bieżącym rozwinie się jeszcze więcej, gdyż poruszona już dawniej myśl, ażeby wszyscy członkowie sekcji pracowali równomiernie, rozbierając między siebie różne działy sprawozdawcze, znajdzie całkowite zastosowanie.

Prezydjum sekcji udzieliło wczoraj zebranym dwie ważne, choć niezbyt pocieszające wiadomości. Pierwsza z nich dotyczy projektu założenia laboratorjum chemicznego, poświęconego specjalnie analizie ziemi rolnej, druga szkół profesjonalnych. Co do pierwszej, okazuje się, iż środki, na jakie liczono, zawodzą, gdyż Towarzystwo kredytowe ziemskie, dla braku odpowiedniego funduszu rozporządzalnego, pomocy swojej w tej mierze odmawia; co do drugiego, według wskazówek dotychczasowych, wnosić należy, iż zakładanie szkół profesjonalnych ministerjum oświaty pozostawia inicjatywie prywatnej.

W wypełnieniu porządku dziennego przemawiali następnie pp.: Łagodowski i Stanisław Prauss. Pierwszy przedstawił ulepszony przez siebie przyrząd do mierzenia azotu, zwany nitrometrem; drugi traktował rzecz o oznaczeniu arsenu.

Recz o nowej metodzie oznaczenia tlenku węgla i o actylenie benzolu w warszawskim gazie oświetlającym, z powodu nieobecności p. Znatowicza, nie była poruszoną.

W końcu posiedzenia prezydujący, zaznaczając, iż zebrania sekcji odbywać się będą perjodycznie dwa razy na miesiąc: w każdą drugą i czwartą sobotę miesiąca, zwrócił jeszcze uwagę zebranych na kwestję wycieczek, z takim pożytkiem w ubiegłym sezonie traktowanych. Chodziło mianowicie o to, iż zarząd sekcji w swoim czasie zwrócił się do administracji huty szklanej „Czechy" o pozwolenie zwiedzenia rzeczonego zakładu.

Odpowiedź, aczkolwiek przychylna, nadeszła dopiero obecnie. Wyradza się więc pytanie: czy w chwili bieżącej znajdzie się pomiędzy członkami sekcji dosyć chętnych do odbycia takiej wycieczki i czy nie właściwiej byłoby odłożyć ją do lata roku przyszłego?

W kwestji rzeczonej postanowiono zastosować się do życzenia większości, otwierając listę, w której pragnący przyjąć udział w wycieczce zapisaćby się mogli.

= Zapis.

Przed paru miesiącami zmarła w Rzymie ś. p. Józefa z Malinowskich Komarnicka, która pośród rozmaitych legatów dla rodziny i przyjaciół, uczyniła zapis 15,000 rs. na nagrody dla polskich kompozytorów muzycznych.

Egzekutorem tego zapisu ś. p. Komarnicka mianowała swego zięcia, p. Ludwika Bolechowskiego, upoważniając go w zupełności do wybrania komitetu, któryby się zajął przyznawaniem nagród.

Testatorka pragnie, aby co trzy lata z procentów od 15,000 rs. wynagradzano w odpowiednim stosunku trzy najlepsze muzyczne kompozycje, jakie w 3-letnim okresie wyszły z druku i publicznie były wykonane.

Do nagród mogą się kwalifikować wszelkie oryginalne utwory: opery, symfonje, pieśni i t. p. byleby kompozytor był pochodzenia polskiego i wyznania chrześcjańskiego.

Wykonawca zapisu, p. L. Bolechowski, zamierza do komitetu konkursowego zaprosić wybitniejszych muzyków.

= Drugi pasaż.

Zanim jeszcze powstał projekt pasażu handlowego między ulicami Trębacką i Czystą, jeden z kupców tutejszych, a zarazem właściciel posesji, powziął zamiar urządzenia podobnego pasażu w innym punkcie, również w śródmieściu i to w dzielnicy nader ruchliwej.

Z obowiązku dziennikarskiego zaznaczamy ten projekt drugiego pasażu, jakkolwiek wykonanie zamiaru zależne jest od wielu względów, a głównie od przeprowadzenia ulicy przez place po-kapucyńskie z Miodowej do Bielańskiej.

Jeżeli więc ta nowa ulica powstanie, wówczas ma być urządzony pasaż przez domy p. Raua na Bielańskiej i p. Seidla do placyku przy resursie kupieckiej.

Nowa arterja komunikacyjna skróciłaby znacznie drogę od hypoteki w sądzie okręgowym, do Banku państwa i do kasy gubernjalnej.

O ile nam wiadomo, projektowany pasaż byłby zbudowany przez jednego tylko przedsiębiorcę.

= Kola.

Okazy „koli", życiodajnej rośliny afrykańskiej, nadesłane nam przez p. Rogozińską (Hajotę), wczoraj otrzymaliśmy z komory celnej.

Strączki i ziarna są do obejrzenia w sali redakcji naszej.

= Ulepszenie.

Pewien, zamieszkały w Dreznie, mechanik zabezpieczył sportsmenów od trzęsienia przy jeździe na rowerach.

Ulepszenie, odegrywające, zwłaszcza przy dalszych podróżach, wybitną rolę, zależy na resorze, utrzymującym siodełko w niezależności od głównej sztaby maszyny.

Uowe rowery już się ukazały w Warszawie.

= Bogini z... mydła.

Do kancelarji Towarzystwa sztuk pięknych pewien artysta nadesłał figurę bogini olimpijskiej, wykonaną nie z kamienia, lecz z... mydła.

Dzieło, ulepione z bądź co bądź z niezwykłego materjału, oczekuje na decyzję sekcji odbiorczej.

= Znowu antykwarjusze.

Ze smutkiem wypada nam zaznaczyć nowy fakt wywiezienia za granicę zabytków starożytnych.

W dniu wczorajszym ajent antykwarjusza z Londynu wywiózł zegary i sprzęty gdańskie, nabyte za rs. 2,400 od mieszkańca tutejszego, pana G.

Na usprawiedliwienie sprzedającego dodać należy, iż w kraju nie mógł znaleźć nabywcy, któryby chciał zapłacić żądana sumę.

= Źródło zarazy.

Uwadze i szczególnej opiece władz sanitarnych poleca się kwadrat miasta, zawarty między ulicami Świętokrzyzką, Warecką i placem Wareckim.

Wnętrze tej okolicy, gdzie stykają się posesje wszystkich rzeczonych ulic, jest nieustannie zarażone mnóstwem miazm, o których ostrzega zapach do niezniesienia, tamujący oddech mieszkańców, okolicznych.

Opłakane skutki takiego powietrza widoczne są zwłaszcza na dzieciach, które, znajdując się w warunkach pod każdym innym względem hygienicznie jak najlepszych, ciągle jednak są niezdrowe, podlegają malarji i t. p.

Źródło zarazy powinno być odnalezione i usunięte.

O ile przypuszczać można, jest niem posesja, mieszcząca duże stajnie i zapewne przy nich jakieś inne składy nieczystości.

= Potrzeba kontroli.

Jeden z naszych prenumeratorów uskarża się na pokątnych ekspedytorów handlowych, operujących na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej.

Stacja ta, oddalona przeszło o wiorstę od miasta, nie podlega kontroli policyjnej, więc kilkudziesięciu aferzystów, którzy nie mają nawet odpowiednich świadectw, urządza formalne obławy na niewtajemniczone w manipulacje ekspedycyjne osoby.

Często się zdarzają wypadki wyzysku, a nawet grubszych oszustw, czego dowodem podrobienie przez jednego pokątnego ekspedytora *nachname* na 1,000 rs.

Oszust, odebrawszy pieniądze, ulotnił się bez wieści.

Rozciągnięcie kontroli nad tą szajką aferzystów jest nieodzownie potrzebne.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Nowolipie pod nr. 32-im pani D. T. skradziono srebro stołowe i biżuterję wartości 200 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Mendla Wejselfisza przy ul. Grzybowskiej pod nr. 25-ym skradziono sznur pereł i srebro stołowe wartości 180 rs. — Z otworzonego wytrychem przedpokoju na placu Grzybowskim pod nr. 10-ym Henrykowi Hebertowi skradziono 4 palta zimowe i garnitur surdutowy wartości 113 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod nr. 68-ym Juljanowi Wakierowi skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Hipolita Zawadzkiego przy ul. Krakowskie Przedmieście skradziono garderobę wartości 122 rs. — Z poddasza domu pod nr. 28-ym przy ul. Nizkiej Feliksowi Fruczkowi skradziono bieliznę wartości 115 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowolipie pod nr. 68-ym Izraelowi Losmanowi skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 15-ym przy ul. Franciszkańskiej Karolowi Hartglasowi skradziono towarów na sumę 131 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mokotowskiej pod nr. 49-ym Ludwikowi Żelazowskiemu skradziono różne rzeczy wartości 146 rs.

= Przy pracy.

Właściciel fabryki wyrobów nożowniczych przy ul. Wolność, Przewoski, podkładając pod prasę żelazo, został pochwycony przez pas transmisyjny, który zgruchotał mu prawą rękę.

Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielono w szpitalu św. Ducha.

= Niepobielany rondel.

W dniu wczorajszym, u państwa K. w alejach Jerozolimskich, po spożyciu obiadu, cztery osoby jednocześnie zachorowały.

Identyczne objawy zasłabnięcia wskazywały, iż nastąpiło otrucie.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo usunięto.

Sprawdzono, iż wszystkim zaszkodziła zupa pomidorowa, ugotowana w rondlu, który od dłuższego czasu nie był w myciu i zauważono w nim startą pobiałę.

= Walka na wodzie.

W dniu wczorajszym płynący łódką: Jan Grzegorczyk i Michał Tulicki, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Pomimo interwencji przewoźników, Tulicki zdążył zranić przeciwnika w głowę i wrzucić go do wody.

Tonącego zdołano szczęśliwie wyratować.

Z powodu otrzymanej rany, Grzegorczyka z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Tulickiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawa walka.

Wczoraj wieczorem w szynku przy ul. Krochmalnej Roman Piątkowski, spotkawszy się z jakimś robotnikiem, zawiązał z nim znajomość, następstwem czego było wypicie kilku kufelków piwa, fundowanych przez nieznajomego.

Gdy przyszło do zapłaty, okazało się, iż nieznajomy nie miał pieniędzy, Piątkowski zaś niechciał zapłacić za piwo i z tego powodu pomiędzy robotnikami wynikła sprzeczka, która zakończyła się krwawą walką.

Piątkowski w czasie bójki został nożem zraniony w twarz, poczem nieznajomy zbiegł.

Pomimo pogoni, napastnika nie ujęto.

Piątkowskiego odesłano na kurację do szpitala św. Ducha.

= Napad zbrodniczy i zabójstwo.

Nocy wczorajszej na mieszkańca wsi Grzeszowice, Ignacego

Adamskiego, za rogatką wolską napadło pięciu łotrów, domagając się pieniędzy.

Adamski powracał do domu z parobkiem, Józefem Niewiadomskim, z którym napastnikom stawił opór.

Wobec przeważającej siły, obaj napadnięci padli ofiarą: Niewiadomski bowiem, pchnięty nożem, na miejscu życie zakończył, Adamski zaś otrzymał kilka pchnięć nożem, wskutek czego padł na ziemię zemdlony.

Zbrodniarze zbiegli.

Adamskiego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Grube oszustwo.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Mińsk gubernjalny we wrześniu.

Wiele wrzawy narobiła tu rozgłośna sprawa Dunin-Borkowskiego i innych, oskarżonych o grube oszustwo.

Rzecz całą przesyłam wam w streszczeniu.

Na Polesiu, nad Dnieprem, leżą rozległe, piękne dobra Chołmicz, należące poprzednio do hr. Rakickich.

Ostatni przedstawiciel tego rodu ożenił się ze swą klucznicą, której, umierając, zapisał cały swój majątek.

Eks-klucznica nie zostawiła potomków, wskutek czego, dobra Chołmicz przeszły w posiadanie jej kuzynki, p. Florentyny Eysmontowej.

Niezadowoleni z tego liczni, spadkobiercy hr. Rakickiego rozpoczęli z Eysmontową szereg procesów, które się ciągnęły lat kilka i silnie szarpnęły majątek tej ostatniej.

Na czystych do niedawna, jak łza, dobrach Chołmicz, pojawiać się zaczynają długi.

Przed kilkoma laty pani Eysmontowa, nie mogąc sama sobie dać rady z interesami, mianuje plenipotentem niejakiego Aleksandra Przyborowskiego, któremu wydaje plenipotencję nieograniczoną.

Nowy plenipotent, należący do kategorji sprytnych „macherów”, energicznie zabrał się... do całego szeregu oszustw.

Zastawiwszy dobra za 53,000 rs. w moskiewskim Banku ziemskim, ów p. Przyborowski usiłował skłonić p. Eysmontową do sprzedaży Chołmicza; lecz właścicielka na to przystać nie chciała.

Wówczas Przyborowski urządza następującą „operację”: wynalazłszy równie szczwanego łotra, jakim był sam, niejakiego Dunin-Borkowskiego, sprzedał mu rzekomo dobra za 180,000 rs.

Na rachunek tej sumy Dunin-Borkowski doręcza *niby* 22,000 rs., dostając wzamian zobowiązanie Przyborowskiego, że, w razie niedojścia kupna-sprzedaży majątku do skutku dla jakichkolwiekbądź powodów, Eysmontowa zwróci Dunin-Borkowskiemu zadatek w ilości podwójnej, t. j. 44,000 rs.

Sprzedaż Chołmicza nastąpić nie mogła wobec długu bankowego, o czem dobrze wiedzieli, zarówno Przyborowski, jak i Borkowski.

Ostatni więc, po upływie pewnego czasu, występuje przeciwko pani Eysmontowej z akcją, domagając się zasądzenia mu 44,000 rs.

Dunin-Borkowski, zachowawszy wszystkie formalności, sprawę łatwo wygrał, poczem ustąpił swe pretensje niejakiemu Kar. za... 4,000 rs.

Niemal jednocześnie wystąpił z akcją przeciwko Eysmontowej i jej plenipotent, Przyborowski, przedstawiając do egzekucji weksel na 22,000 rs.

Podpis na tym wekslu, jak się znacznie później okazało, został podstępnie wyłudzony u staruszki.

W ten sposób Chołmicz obciążono odrazu długiem 120,000 rs.

K., który nabył pretensje od Dunin-Borkowskiego, domagał się natychmiastowego wypłacenia 44,000 rs., a gdy pani Eysmontowa nie była w stanie tego uczynić, wystawił majątek na licytację, która się odbyła w tych dniach w tutejszym sądzie okręgowym.

Chołmicz został sprzedany za... 60 rs.; nabywcą został sam K., stanąwszy do licytacji jedynie w towarzystwie Dunin-Borkowskiego.

Dziś cała ta sprawa z drogi cywilnej przeszła na karną: pp. Przyborowski i Dunin-Borkowski zasiądą wkrótce na ławie oskarżonych. *S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go b. m., w zarządzie dóbr państwowych w Warszawie przy ulicy Wilczej pod № 21-ym, odbędzie się licytacja na sprzedaż do rozbiórki zabudowań rządowych, znajdujących się na placu po-kapucyńskim przy ulicy Miodowej w Warszawie od rs. 2,994.

— D. 18-go b. m., o godz. 2-ej po południu, w kantorze warszawskim Banku państwa, odbędzie się licytacja na sprzedaż osady Zakrzówek fabryczny z cukrownią, będącej własnością Banku państwa, w powiecie janowskim, gubernji lubelskiej i składającej się z cukrowni, rafinerji, wodociągu, fabryki gazu do oświetlania, ośmiu domów mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych, oraz 78 morg ziemi ornej, 9 m. łąk, 80 m. lasu i 29 m. 277 prętów pod zabudowaniami, ogrodami i drzewami. Licytacja zacznie się od rs. 120,746 kop. 46. Wadjum 12,075 rs.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym radomskim odbędzie się licytacja na naprawę czterech studzien miejskich w m. Przedborzu od rs. 2,559 kop. 15.

— D. 19-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyjnego, odbędzie się licytacja, d. zaś 23-go b. m. przetarg na budowę domu murowanego w osadzie Nowej Aleksandrji, na drugim dystansie rzeki Wisły, od rs. 9,957 kop. 15.

W sprawie Muzeum pszczelniczego.

LIST OTWARTY.

(*Art. nad.*)

W kilku pismach codziennych pojawiło się w ostatnich czasach ogłoszenie p. Kazimierza Lewickiego o otwarciu szkoły pszczelniczo-ogrodniczej pod firmą: „Muzeum pszczelniczo ogrodnicze zjednoczonych pszczelarzy i pszczelarek pod dyrekcją K. A. Lewickiego”.

Właściwe Muzeum Pszczelnicze, jako spółka udziałowa, założone zostało jeszcze w r. 1883-im i istnieje dotychczas pod niezmienioną firmą przy ulicy Koszyki nr. 41, pod zarządem niżej podpisanych. Innego Muzeum nie było i niema; nazwa zaś, nadana przez p. Lewickiego prywatnemu jego zakładowi, jest naśladownictwem i podszywaniem się pod renomowaną firmę dawnego Muzeum, które prowadzi warsztaty uli i narzędzi pszczelarskich, pasieki i praktyczną naukę pszczelnictwa i ogrodnictwa.

Dla niewtajemniczonych w sprawę, zarząd uważa za stosowne nadmienić, że p. Lewicki był pierwotnie dyrektorem właściwego Muzeum na Koszykach, niedołężnem jednak i niesumiennem prowadzeniem instytucji przyprawił ją niemal o ruinę, wskutek czego na ogólnem zebraniu spółki w r. 1888-ym ze stanowiska dyrektora usunięty został.

Pozostały po nim nieuregulowane interesa i należności, które nowy zarząd, przy braku wszelkich aktywów, usilnemi staraniami zupełnie nieomal wyrównał, zaległe pensje wypłacił, obstalunki wykonał, tak, że Muzeum doprowadzone zostało do stanu zadawalniającego.

Pomimo to wszystko p. Lewicki nie zaprzestał swych machinacyj, wobec czego zarząd ma honor publicznie oświadczyć, że Muzeum pszczelnicze na Koszykach nr. 41 nie ma żadnej absolutnie łączności z nowem Muzeum p. Kazimierza Lewickiego, że utworzenie nowego zakładu wywołane zostało względami konkurencyjnemi i że obietnic p. Lewickiego, któremu najbliższa jego rodzina odmawia poczytalności, nie można brać na serjo.

Zarząd uprasza osoby interesowane o adresowanie nadal wszelkich posyłek i korespondencyj do Muzeum pszczelniczego w Warszawie, przy ulicy Koszyki nr. 41.

Edw. Chrapowicki, Łuszczewski,
Józef Keppe.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W artykule „Z działalności Banku włościańskiego”, podanym d. 29-go z. m., zaszła pomyłka autora, dla mnie dość szkodliwa, gdyż podane w ten sposób artykuły z niedokładną wiadomością mogą czasami dla właścicieli majątków przynieść dotkliwe straty. *)

W artykule powyższym mylnie jest podanem, jakoby rada Banku odmówiła pożyczki włościanom, kupującym majątek „Łąkoszyn”.

Zechciej zatem, sz. redaktorze, za pośrednictwem twego pisma sprostować powyższe doniesienie autora wymienionego artykułu dla zaspokojenia tych, którym na tem zależy, że rada Banku nie odmówiła pożyczki włościanom dla nabycia majątku Łąkoszyn, lecz tylko wstrzymała wypłatę do uregulowania kwestji służebności, nie obciążających majątku Łąkoszyn, lecz wskutek łączności hypotecznej z majątkiem „Leszczynek” związanej.

Kwestja ta dziś już jest rozwiązaną i przez odnośną władzę zatwierdzoną, a wkrótce przezemnie radzie Banku przedstawioną będzie.

Racz przyjąć i t. d. *Górski.*

*) W chwili drukowania naszej korespondencji sprawa układów w Łąkoszynie znajdowała się w stadjum, zgodnem z opisem naszego korespondenta; *przyp. red.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** Tyfus głodowy powstał w powiecie rybińskim na Górnym Szlązku i to, jak gazety piszą, z braku dostatecznej ilości mięsa. Jak wielki jest brak bydła na Szlązku, wykazuje ostatni jarmark w Ścinawie nad Odrą, na który przypędzono ogółem dwa konie i 10 sztuk bydła rogatego, oraz trzody chlewnej. Jako objaw braku, podaje jedna z gazet anons, w którym pewien rzeźnik z Opola zawiadamia publiczność o zabiciu krajowego wieprza. — Stacja Gutów kolei poznańsko-strzałkowskiej sić nobędzie od d. 1-go października nazwę Kleparz.

× **Ze statystyki szkolnej.** Zakładów naukowych posiadał Berlin z końcem r. z. 349. Z tych 266 było publicznych, a 83 prywatnych. Zakłady te posiadały klas 4,454, z których 2,198 dla chłopców dla chłopców, 2,179 dla dziewcząt, a 77 dla chłopców i dziewcząt razem. Liczba uczniów wynosiła 110,955, uczennic 106,743, razem 217,678. Kosztem gminy uczyło się 170,099 dzieci.

× **Śmiertelność w armjach.** Z tablicy porównawczej w różnych armjach Europy okazuje się, że na 1,000 żołnierzy umiera corocznie: w Hiszpanji 10·49, we Włoszech 7·74, w Austrji 6·94, we Francji 6·09, w Anglji 5·13, w Belgji 4.70, a w Niemczech 3·97.

× **Dla podróżnych.** Na rozkaz lorda skarbu, angielski urząd celny wydał rozporządzenia, które niezmiernie złagodziły surowe dotąd bardzo rewizje cudzoziemców na granicach Anglji. Straż celna odtąd pakunków ręcznych przeglądać nie będzie zupełnie, co zaś do innych, to i przy tych rewizja zależeć będzie od dyskrecji strażników, jakkolwiek prawo rewidowania będą posiadali, jak przedtem. Jedynie pakunki, wysyłane bez właścicieli, podlegać mają nadal surowej rewizji.

× **Nie żeni się...** Wieściom o małżeństwie króla Milana zaprzeczają. Bogata wdowa po prezydencie Guatemali, pani Barrias, którą uważano za narzeczoną króla, przeczy tej wiadomości, ogłaszając, iż nigdy w życiu nie widziała nawet przypisywanego jej narzeczonego.

× **Pożar Salonik.** O strasznej klęsce pożaru, jaką dotknięte zostały Saloniki, nadchodzą bliższe szczegóły. W nocy z d. 3-go na 4-ty b. m., około godz. 1-ej w nocy, w greckiej dzielnicy miasta powstał ogień, silnym wiatrem północnym wzmagany, który w oka mgnieniu na znaczną rozszerzył się przestrzeń. Niesienie pomocy utrudniały wązkie nadzwyczajnie w tej dzielnicy miasta ulice, zabudowane przytem przeważnie staremi budynkami drewnianemi. Z dzielnicy greckiej ogień przeniósł się do najuboższej dzielnicy żydowskiej, także nędznemi z desek domami zabudowanej. Obiedwie powyższe dzielnice prawie doszczętnie padły ofiarą pożaru. Z gmachów publicznych uległy płomieniom: katedra grecka ze wszystkiem, co zawierała w sobie, pałac biskupi, szpital grecki, gimnazjum greckie, dwie inne greckie szkoły, parę pomniejszych meczetów i synagog i konsulaty angielski i grecki. Liczba osób, które pożar dachu pozbawił, dochodzi 20,000, z tych zaś, oprócz 6,000, jakie znalazły schronienie u krewnych lub znajomych, reszta bez żadnych pozostała się środków. Straty ubezpieczone wynoszą około 250,000, nieubezpieczone zaś około 300,000 funtów tureckich. O ile dotąd wiadomo, wypadku z ludźmi nie było.

× **Amerykańscy kaznodzieje** wyznania metodystów wynajdują rzeczywiście genjalne środki dla pozyskania gminom swoim jaknajwiększej liczby pobożnych. Na jeden z takich pomysłów wpadł mr. Nichols, kaznodzieja w Columbus (Ohio). Zawiesił on w świątyni swojej trzynaście klatek z kanarkami, które napełniają ją świergotem, gdzieniegdzie zaś wiszą klatki z gadającemi papugami. Gadają one podczas kazań; jedna z nich woła np. „Śliczne dziewczęta, śliczne dziewczęta!” na co amerykańskie *miss* pochylają skromnie zarumienione twarzyczki. Mr. Nichols cieszy się niesłychanem powodzeniem i gmina jego liczy najwięcej zwolenników w całem Ohio.

× **Prawo Lynch'u** wciąż jeszcze w Ameryce drwi sobie z praw wszelakich. Z Chicago znowu nadchodzą wieści o kilkakrotnem własnowolnem wymierzeniu sobie sprawiedliwości przez pospólstwo. W Uniontown w Pensylwanji wzburzył ludność stosunek miłosny pomiędzy negrem Barterem a kobietą białą, nazwiskiem Smith. Drażliwi na punkcie moralności amerykanie ostrzegali kilkakrotnie zakochaną parę, żądając od niej zerwania stosunków. Gdy ostrzeżenia nie pomogły, lud postanowił ukarać winnych. Pewnego wieczoru w mieszkaniu Bartera zjawiło się kilku ludzi zamaskowanych, którzy, pomimo rozpaczliwego z jego strony oporu, zbili go w okropny sposób. Poważniej zakończył się wypadek *lynch'u*, który wydarzył się w Humboldt (Tennessee). Tutaj to murzyna nazwiskiem Woodard, oskarżonego o morderstwo, mieszkańcy wywlekli o północy z więzienia i powiesili. Podobnież robotnika murzyna nazwiskiem Morisson, który zamordował chlebodawcę swego, Henryka Huntera w Athens, pospólstwo z rąk policji odbiło i ukarało stryczkiem. Jak widzimy z powyższych wypadków, ofiarami zemsty ludu byli jedynie murzyni.

MOJA WRÓŻKA.

Zalotna, młoda, płocha
Cyganka drogą szła.
„Czy—powiedz—wciąż mnie kocha
Ta, którą kocham ja?”

Cyganka dłoń mą bacznie
Ogląda wszerz i wzdłuż:
„Gdy mówić ci to zacznie,
To znak, że—zdradza już.

Lecz jeśli ci sądzono
Zwycięzko wyjść z tych prób,
To będzie twoją żoną—
Skoro z nią weźmiesz ślub.”

Czesław.

≅ Dnia 20 sierpnia (1 września) r. b., w poniedziałek, w mieście powiatowem Temnikowie, gub. tambowskiej, zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Marją **Brzozowską**, córką Adolfa, naczelnika miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego i małżonki jego Aleksandry z Gaesów a panem Aleksandrem **Romaszkiewiczem**, wychowańcem Moskiewskiej Petrowskiej Akademji, obecnie leśniczym lasów rządowych tambowskiej gubernji.

Ślub młodej pary odbył się w urządzonej w domu prywatnym kaplicy, o godzinie 11-ej rano. Błogosławieństwa udzielił nowożeńcom, po uroczyście celebrowanej przez siebie wotywie, umyślnie w tym celu do Temnikowa przybyły, proboszcz Niżnego Nowgorodu Jks. kanonik Aleksander Moniuszko w asystencji przebywającego w Temnikowie Jks. Antoniego Brondzo, który odprawił pierwszą mszę świętą czytaną.

Szczupłe grono rodaków, wraz ze zwierzchnikiem ojca panny młodej, przybyłym z Tambowa, przyjęło udział w tej uroczystości familijnej, darząc nowo zaślubionych serdecznem „Boże dopomóż.” 1170.

NEKROLOGJA.

† ś. p.
Alfred Nieszkowski,
obywatel ziemski, dnia 13 września r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15 września, tj. w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3184—

†

Za spokój dusz ś. p.
Marcelego Sąchockiego,
radcy stanu, emeryta, b. naczelnika wydziału wojskowego m. m. Warszawy, oraz
ś. p. Natalji z Borkowskich
Sąchockiej,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim w poniedziałek, dnia 15 go września r. b., o godzinie **10-ej** zrana, poczem nastąpi poświęcenie pomnika postawionego na ich grobie.

Na te smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza familję, przyjaciół, kolegów i znajomych. —1168

† Ś. p. MARJA Z RAKOWSKICH
Mączyńska,
dnia 3-go września zmarła w Lublinie, po długich i ciężkich cierpieniach. Pozostały mąż wraz z rodziną ś. p. Marji składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim przyjaciołom i znajomym lublinianom, którzy tak licznie zeszli się na pogrzeb, by oddać zmarłej ostatnią posługę. —3174

† Ś p. Mania Gorzelewska,
córka Stanisława i Marji z Kozarskich, przeżywszy lat 13, zasnęła w Bogu dnia 13 września 1890 r. —3180—

† W dniu 15 września, to jest w poniedziałek, jako w 5-tą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Emilji Górskiej,
odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** rana, na które to rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. 3179

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

MANEWRY.

Równo 13-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — Wczoraj, w obecności Najwyższej odbył się ostatni manewr, a mianowicie atak na Równo. Z zajmowanej pozycji Najjaśniejsi Państwo przypatrywali się świetnym atakom kawalerji. Witając się z oddziałami wojsk, Najjaśniejszy Pan objechał większą część armji jen. Dragomirowa. Kiedy cały korpus armji broniącej się z rozwianemi sztandarami i przy dźwiękach muzyki z okrzykiem „hura!” rzucił się na atakującego, Najjaśniejszy Pan dał sygnał zawieszenia walki. Po ukończeniu manewru, zaproszeniem do Najwyższego stołu zaszczyceni zostali naczelnicy wojsk, oficerowie świty i oficerowie **pułków, biorących udział w manewrach.**

SERBJA I AUSTRJA.

Belgrad 13-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Odpowiedź rządu serbskiego na warunki austrjackie w sprawie dowozu świń przyjmuje pierwszy warunek (pobyt ośmiodniowy w zakładach kontumacyjnych; *przyp. red.*), natomiast odrzuca dwa następujące, jako niezgodne z niezawisłością i godnością państwa (drugi warunek austrjacki domagał się szczególnego zezwolenia odpowiednich konsulów austrjackich w każdym pojedyńczym wypadku, trzeci warunek—udziału austrjackich organów celnych w kontroli organów serbskich nad przywozem bydła z Rumunji do Serbji; *przyp. red.*).

KONGRES KATOLICKI.

Kolonja 13-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zgromadził się tutaj kongres starokatolicki. Przybyło około 200 delegatów: z Niemiec, Szwajcarji, Holandji, Wtoch i Francji. Uchwalono, że starokatolicy Niemiec, Holandji i Szwajcarji zbierać się będą co dwa lata na kongresy (*Aj. póln.*)

BISMARK WE FRANCJI.

Paryż 13-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Hr. Herbert Bismark przygotowuje pobyt w południowej Francji dla swego ojca.

WYWÓZ TRZODY.

Bydgoszcz 13-go września. (*T. pr. K. W.*)— Rząd zdaje się być skłonnym do przyzwolenia dowozu świń, pod bliżej oznaczyć się mającemi warunkami.

POKÓJ W SZWAJCARJI.

Bern 13-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komisarz nadzwyczajny przyjęty został z zapałem w Bellinzona. Nastąpiło serdeczne zbratanie z wojskiem. Panuje spokój.

Bern 13-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komisarz nadzwyczajny Künzli z dwoma batalionami wkroczył wczoraj do Bellinzony. Rząd prowizoryczny (należało doń pięciu literatów: Simmen, Bruni, Lepori, Battaglini i Perucchi, *przyp. red.*) został rozwiązany; radcy Castella i Gianella uwolnieni z więzienia (*Aj. póln.*)

BIULETYN SANITARNY.

Madryt 13-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj w Walencji zachorowało na cholerę osób 31, zmarło 23. W okolicy Madrytu i w niektórych miejscowościach Kastylji wydarzyły się luźne wypadki cholery.

Wrocław 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Na zapytanie, czy w Rybnikach i powiecie rybnickim wybuchł tyfus głodowy, z powodu braku mięsa, oddział landrat powiatu rybnickiego, że wiadomości te są o tyle bezpodstawne, że zaszłych rzeczywiście kilka wypadków spowodowanych było zepsutą wodą, a nie brakiem mięsa.

POWODZIE.

Budapeszt 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wozy towarowe na bulwarach tutejszych brodzą powyżej kół w wodzie. Stan Dunaju 600 centimetrów powyżej zera.

OKRUCIEŃSTWA W ARMENJI.

Konstantynopol 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Konsul austrjacki w Salonikach pojechał do Elassony i Servii, celem sprawdzenia świeżych okrucieństw armeńskich. Anglja, Grecja i Serbja poleciły również zbadać stan rzeczy.

Petersburg 13-go września. (*Tel. Aj. póln.*)— W depeszy Najjaśniejszego Pana, przesłanej w odpowiedzi na życzenia moskiewskiego jenerał-gubernatora, powiedziano: w uczuciach, które ożywiają Moskwę, słyszę echo całej Rosji.

Petersburg 13-go września. (*T. pr. K. W.*)— P. Minister spraw zagranicznych Giers i dyrektor departmentu azjatyckiego ministerjum spraw zagranicznych uzyskali Najwyższe zezwolenie na przyjęcie: pierwszy orderu serbskiego Orła białego 1-ej klasy, drugi orderu Takowa, również 1-ej klasy.

Petersburg 13-go września (*Tel. Aj. pól.*)— P. minister spraw wewnętrznych na czas swego urlopu powierzył zarząd ministerjum senatorowi Plewemu.

Berlin 13-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Fabryka broni w Spandau zmniejsza znacznie swój personel robotniczy.

Bruksella 13-go września. (*Tel. pryw. K. W*)— Jutro zbiera się tutaj kongres socjalno-demokratyczny dla sprawy powszechnego głosowania.

Rzym 13-go września. (*Tel. pryw. K War.*)— Bezpośredni powód ustąpienia ministra finansów, Seismita-Dody, dały przemówienia irredentystyczne deputowanego Solimbergo i adwokata Federa na bankiecie w Udynie na cześć ministra. Organa rządowe przypisują niewyraźnej postawie Seismita-Dody zuchwalstwo mówców.

Gibraltar 13-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Władze hiszpańskie uwięziły czterech hiszpanów, którzy uczestniczyli w ostatnim zamachu na oficerów angielskich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go września. (*Tel. pryw. Kuriera Warsz.*) — Zwyżka rubli poczyniła dziś dalsze znaczne postępy. Banknoty russkie były kupowane w znacznych sumach bardzo chętnie, bądź z powodów spekulacyjnych, bądź też na pokrycie potrzeb faktycznych. Wogóle rynek wartości russkich odniósł dziś korzyści. Zasadnicza tendencja giełdy bardzo mocna. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych płacono początkowo po 261.75, następnie po 262.60 i po 263, w końcu po 264.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami, podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 mar, 85 fen., a w końcomiesięcznych o 3 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 3 mar. Petersburg krótki o 3 mar. 25 fen., długi zaś o 4 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej w obu terminach krótkie o 20 fen. (181, długoterminowe o 10 fen. 179.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 60 kop., a listy likwidacyjne o 40 kop., pożyczki wschodnie zaś o 1 rs. 60 kop. w złocie. Gorsze kursa osiągnęły 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, wyżej notowano natomiast 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne. Bez zmiany notowano 6% russkie renty złote. Akcji kredytowych austrjackich nie notowano Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto dość niejednolicie; towar gotowy tańszy o 50 fen., dostawowy natomiast o tylez droższy.

Berlin 13 go września (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	263 60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	263.10	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	262 75	Weksle na Lon. kr.	20.36[5]
Wek. na Petersb. dług.	261.10	„ „ dł.	20.20[5]
Bil.ban.russk.na dost.	264.50	Żyto w tow. gotow	173.—
Wschodnia poż. II em	83.90	Żyto na wiosnę	164.—
Listy zast. serji I-ej	76.—		

Kursa z 12-go września 260.75, 250.10, 259.50, 257.—, 261.25, 82.30, 75.40, 175.10, 173.50, 163.50.

Petersburg 13-go września. — **Weksle na Londyn 77.30**, pożyczka premjowa I-ej emisji 227.—. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji —.—. Pólimperjały 6.33.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani F. G.*—Podobno bezprzykładna mitręga w komunikacji telefonowej pochodzi ztąd, iż na stacji centralnej aparaty ulegają zmianie. W każdym razie sz. pani ma słuszność stacja bowiem powinna była albo zmiany dokonać w porze właściwej, albo o przerwie zawiadomić abonentów.

— *Turyście.* — Drukować niepodobna! Ależ nie ze względów, których sz. pan się domyśla.

— *Panu J. K. z ul. Pawiej.*— W sprawie tej zechce sz. pan zwrócić się do sekcji rzemieślniczej w Towarzystwie przemysłu i handlu (Krak.-Przedm., 66).

— *Korespondentowi z m. Łodzi.* — W kraju naszym fabryki takiej niema. Próby przed laty czynione nie odniosły skutku.

— *Pani A. S., stałej prenumeratorce.* — Zakłady w Ż. nie przyjmują praktykantów, posady zaś etatowe wszystkie są zajęte. Bliższych informacyj udzielić nie możemy, dla braku wiadomości co do wieku chłopca i jego kwalifikacyj.

— *Prenumeratorowi z gub. kieleckiej.* — Sz. pan może liczyć na codzienne i dokładne podawanie żądanych informacyj. Za okazane nam zaufanie dziękujemy.

— *Abonentowi od trzech lat w Białymstoku.* — Po zebraniu wszelkich informacyj, możemy sz. panu powiedzieć, iż żądane makuchy produkują się w okolicach Moskwy, ale ani miejscowości, ani firmy fabryki wskazać nie umiemy.

— *Panu W. Z. w Włocławku.*—Przy sposobności do sprawy tej, nieraz już w piśmie naszem omawianej, powrócimy.

— *Panu F.*— Zakład hydropatyczny dra Piaseckiego w Zakopanem czynny będzie przez całą zimę, zakład zaś dra Chramca na miesiące zimowe zawiesza swoje czynności skutkiem przebudowy.

— *Panu Eustachemu.*— Ma autor słuszność, mówiąc, że napisanie dobrej kroniki tygodniowej tak jest niełatwe, jak kupienie Paryża. *Kurjer* miał w tym dziale takich pracowników, jak: Junosza, Konopnicka, Olbracht; potem próbował szczęścia drogą konkursową, a jednak pożądanego celu nie osiągnął i ostatecznie kronik tygodniowych zaniechał; niech mu więc nie ma za złe p. Eustachy, że z dobrej jego woli nie skorzysta.

Sprawozdania z targów.

Mąka w ostatnim tygodniu poprawiła się cokolwiek, dzięki większym zapotrzebowaniom. Ceny mąki pszennej jednakże nie uległy zmianie. Mąka żytnia z powodu podniesienia się ceny żyta podrożała o 50 kop. na worku 5-pudowym.

Węgle kamienne. Ostatnie zimna i niepogody były powodem cokolwiek większego zapotrzebowania węgla na konsumcję miejską, co można uważać już za początek sezonu węglowego. Najbliższem następstwem wzmocnienia się popytu, była poprawa usposobienia rynku, a nawet drobna zwyżka cen. Zapotrzebowania fabryczne są bardzo obfite, a i Cesarstwo odbiera pewne ilości węgla. Za wagon węgla na stacji towarowej kolei wiedeńskiej płaci się obecniej rs. 76 do 82 bez rozwózki.

Miedź wyżej G. M. B. Ł. 61. Tough Ł. 64.10. B. S. Ł. 67.
Cyna. Straits Ł. 98.15. Banka 58¾ fl.
Ołów Ł. 13.10.
Cynk Ł. 24.10/—. **Antymon** Ł. 74. **Srebro** 54½.

Toruń 11-go września. — Pszenica słabo, 126 funt. pstra 175 mar., 128 f. jasna 176 m., 130 f. jasna 178 mar. Żyto bez zmiany 122 f. 150 mar., 124/5 f. 151 do 152 m. Jęczmień browarny jasny 138 do 153 mar., średni 125 do 130 mar. Owies świeży 118 do 130 mar. Groch bez obrotów. Wszystko za 1,000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.25 mar. Makuchy lniane 5.90 do 6.00 mar. Towar wyborowy płacono wyżej notowania. Otręby pszenne jasne średnie 3.80 m., 3.85 m., grube 3.90 m.a., 3.95 mar. Otręby żytnie 4.20 mar. do 4.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Gdańsk 12-go września. — Pszenica skutkiem wyższych notowań w Nowym Yorku o 5 cent. mniej więcej miała i tu chętny popyt. Za pszenicę krajową płacono ceny bardzo nie regularne, częściowo o 2 do 3 m. wyższe, towar tranzytowy droższy o 1 do 2 m. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 121 f. 139 mar., 123 f. 140 mar., dobrze pstrą ociągniętą mocno obsadzoną 130 funt. 140 mar., 131 f. 141 m., dobrze pstrą obsadzoną 127/8 f. 144 m., 128 f. 146 mar., jasno-pstrą obsadzoną 123/4 f. 143 m., 127/8 f. 148 m., jasno-pstrą 130 f. 150 mar., za russką tranzyto czerwoną 127 f. 143 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 159 mar. płacono, na październik-listopad 150 mar. w zaofiarowaniu, 149½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 149½ mar. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 147 mar. Żyto krajowe było poszukiwane i płacone trochę wyżej, towaru tranzytowego nie dowieziono. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 111½ mar. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 110½ mar. w zaofiarowaniu, 110 w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 109½ m. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 110 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 111 mar. w zaofiarowaniu 110 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 110 m., tranzytowego 109 mar. Jęczmień krajowy duży jasny 107/8 funt. 142 mar. za tonnę. Owies krajowy 126 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 130 m. za tonnę. Rzepik polski tranzyro letni 191 mar., russki tranzyto letni 176 m., 182 mar. za tonnę. Rzepak russki tranzyto 219 m., 221 223 m. za tonnę. Siemię lniane polskie trochę obsadzone 193 m., russkie bardzo ładne 103 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 42½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 35 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35½ m. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 259 mar. 90 fen. za 100 rs.

Wełna. W ostatnich czasach sprzedano do Tomaszowa dwóm fabrykantom około 50-ciu centnarów wełny na wyrób sukna i kortów, po cenach jarmarcznych. Pomimo, iż sezon ostatni był dla fabrykantów znacznie pomyślniejszym niż zeszłoroczny, a znaczna część wyrobów zapasowych została wyprzedaną, oraz pomimo znacznie mniejszych zapasów wełny u wielu fabrykantów, popyt na wełnę nie zwiększa się. Powodów tego szukać należy w wiadomościach, iż tak nasz rynek, jak i prowincja, zaopatrzone są w wielkie zapasy wełny rozmaitego gatunku, i że ze strony zagranicznych kupców można się nie obawiać konkurencji, ze względu na niezwykłe podniesienie się kursu rubla. Skutkiem tego fabrykanci zachowują się wyczekująco, gdyż chcą zmusić posiadaczy wełny do większych obniżeń cen, a ci ostatni, aczkolwiek są skłonni do ustępstw, to jednakże nie w rozmiarach żądanych przez fabrykantów.

Surowe produkty browarne. Wiele browarów rozpoczęło już słodowanie, handel jęczmieniem z tego powodu jest ożywiony. Oprócz dostaw wozowych spodziewanych jest kilkanaście galarów i gabarów z jęczmieniem sandomierskim. Dowozy kolejami także się wzmagają. Za korzec jęczmienia czterorzędowego płacono rs. 3,30 do rs. 3.75, za korzec dwurzędowego rs. 3,50 do rs. 4. Wogóle jęczmień w tym roku jest cieńszy i wątpić należy, czy pozorne korzyści na nieco niższej cenie, zrównoważą straty piwowarów na zmniejszonej wydajności. Stary słód jest poszukiwany. Za pud dwurzędowego płacono rs. 2 do rs. 2.15; za pud czterorzędowego od rs. 1,85 do rs. 2. Pud kwiatu sprzedawano po 60 kop. W chmielu obrotów zaznaczyć nie możemy. Żądania wahają się od rs. 25 do rs. 50 za pud. W Norymbergji usposobienie mocne. Za centnar celny płacono od 120 do 180 marek, za chmiel zeszłoroczny 90 do 120 marek.

Odessa 9-go września. — (Rynek zbożowy). Od tygodnia przeszło mamy w porcie tutejszym natłok parowców z góry spławnych, które nie mogą się zbliżyć do bulwaru, celem oddania swego ładunku, z powodu reparacji obecnie przedsięwziętych. Nie potrzebujemy dodawać, iż okoliczność ta nie wpływa dodatnio na handel tutejszy, a brak tranzakcji w handlu zbożowym w ostatnim tygodniu należy przypisać po części wspomnianym reparacjom. Co jednak uniemożliwia prawie interesa na eksport, to ogromne zmiany kursu rubla, tak dalece, iż te nieliczne zakupy, których dokonano, były że tak powiemy, musowe, z powodu zaciągniętych poprzednio zobowiązań przez tutejszych eksporterów. Ceny obecne pszenicy w porównaniu z cenami zeszłego tygodnia wykazują różnicę 20% i wyżej na korzyść kupujących. Pomimo tego jesteśmy jeszcze dalecy od cen rynków konsumpcyjnych. Zdaniem naszem należy oczekiwać w niedalekiej przyszłości więcej zaakceptowanej zniżki, gdyż zapasy nasze są coraz obfitsze. Szczególniej zapasy pszenicy ozimej powiększają się codziennie, dzięki regularnym dostawom za pośrednictwem kolei żelaznych. Dowozy Dnieprem są coraz większe; w chwili obecnej posiadamy na statkach 30,000 czetwierti pszenicy tego pochodzenia, a dostawy osią do naszych przedmieści były również obfitsze. W ogóle zauważyliśmy poważne powiększenie się dostaw pszenicy ozimej, podczas gdy dowozy żyta są bardzo małe. Co się tyczy dowozów jęczmienia, to raczej uległy one zmniejszeniu. Tego ostatniego ziarna mamy tak mało, iż starczy go zaledwie na potrzeby naszego wywozu, co nie dopuszcza obniżenia się cen. Pszenicę ozimą notujemy: celną wagi 10 pudów 94—96 kop., drugorzędną wagi 9 pudów 35 funtów 89—91 kop., poślednia wagi 9 pud. 20 funt. 82—86 kop. Sandomierka bez obrotów, przy cenach nominalnych. Girka w końcu tygodnia bardzo spokojnie, przy obniżce cen o 2—3 kop. na pudzie, względnie do cen już płaconych. Lekkie girki aleksandrowskie ofiarowane były po 86 kop., a ziarno z okolic Kachowki po 78—80 kop.. Girki tego pochodzenia z powodu bardzo złego gatunku, mają zbyt utrudniony. Żyta brak. Ogół tranzakcyj dokonanych żytem wynosi 4,200 czetwierti po 64—68 kop. za pud względnie do gatunku. Zapasy nasze są prawie żadne. Ile tylko przychodzi jęczmienia na rynek tutejszy, to wszystko znajduje natychmiast pomieszczenie po cenach poprzednich, a więc po 55 kop. w śpichrzu, i po 55 kop. na statkach. Kukurydza nie uległa zmianie w cenie. Obroty były bardzo ograniczone, przy cenach 53½ do 54 kop. za pud, z odbiorem w śpichrzu. Rośliny oleiste trzymały się spokojnie. Siemię lniane z domieszką 5% ciał obcych po rs. 1.26 do 1,27. Rzepak płacono do rs. 1.40.

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożył A. Gross).

czyś	pel	wa	wo	je	ga	z nich	tchu
je	dy	za	kro	ki	przed	sy	cią
ki	im	pel	ho	och	wy	miast	żar
och	ho	przed	parł	sy	choć	gło	bio
mo	kło	ro	wa	sem	nie	a	dźdźu
krzyk	pa	wa	mych	da	sta	ho	lo
ho	ust	nął	da	wa	ne	kła	u
on	on	je	do	przy	i	spa	je

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 240.

Tytus Chałubiński.

1) **T**yburcjusz.
2) **Y**okohama.
3) **T**ybet.
4) **U**ruguaj.
5) **S**embrich-Kochańska.
6) **C**ytryna.
7) **H**rubieszów.
8) **A**rago.
9) **Ł**ęczyca.
10) **U**rszula.
11) **B**arbara.
12) **I**ndusi.
13) **N**emezys.
14) **S**ewer.
15) **K**entuky.
16) **I**bis.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: R. Redlówna, H. Hoppenfeld, A. Ładachowska, Otta sia M., J. Bojnowska, W. Ład..., Cecylja Łęt., M. J. Kautte, K. Jastrzębska, Helena F., H. Grützhendler, F. Sołowiejczyk, W. Strumpf, W. Kohn, W. Bałażyńska, D. i E. Folman, Zofja i Franciszka, M. Rupniewska, S. Suszczyńska, B. i D. Grünceig, E. Heyman, R. Rosengart, A. Rojał, M. Lawendel, F. Neumark, M. Sosińska; panowie: Aleksander Lip., M. Grünceig, J. K. Sterling, T. Brabander, Wł. Pęk, S. Hirszband, M. Bornsztein, Ignaś K., J. F. M. Förster, R. Goldbaum, F. Zawistowski, J. Neumark, A. Wajntejz, A. i B. Amsel, L. Morellenbaum, Oskar i Róża G., N. M. Jastrzębscy, M. Stükgold, M. Redel, S. Borecki, A. Por. i M. Rem., F. Wendorff, T. Świątecki, S. Neu...n., M. On., Amorek, E. Osojski, D. Langfür, M. Bartmann, Dallas, Ryszard C. O., F. Bucholtz, A. Sporanti, A. Gurewicz, S. Rudawer, A. Silberstein, S. Balbinder, M. Lange, H. Bartmann, G. Dekler, Eureka, W. Gestern, Kleinstern, L. Bentman, J. Szyszka, W. B. i W. K. ze szpitala ujazdowskiego, Karol G., K. Landau, L. Patzer, Rabinowicz, Ludwik Szlis, A. Załęski, Zygmuś, Julcia, Feluś, Mundzia, Władzio, Lucia i Lunio; z prowincji: M. Towiańska z Ciechocinka, W. Wuttke z Suwałk, M. i E. Kalińczyk z Petersburga, A. Mroczek z Neru, G. Dońska z Nowo-Radomska, N. L. Toruńczyk z Nasielska, A. Wierzbowska z Łomży.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o pisanie na kopertach listów, iż wewnątrz mieści się rozwiązanie.

ODPOWIEDZI.

— *Pani H. G.* — Skoro przyrzekliśmy, dotrzymamy, ale... o jeszcze trochę cierpliwości prosimy.

— *Ladenji.*—Nie zużytkujemy.

— *Panu Antoniemu N. w Nerze.* — Że przysyłać można, dowód w powyżej zamieszczonej liście dobrze rozwiązujących sz. pan znajdzie.

— *Panu W. Wutt. w Suwałkach.* — Arytmogryf pański będzie drukowany.

— *Pani M. Bart.*—Wina to nie nasza, ale pani. Należy nazwisko, nie mające stosownej końcówki wypisywać w ten sposób, ażeby dawało ono pojęcie o płci piszącego.

— *Panu M. Tom.*—Szaradę na tenże sam temat co nadesłana przez sz. pana, posiadamy już w tece, choćbyśmy zaś i nie mieli, z pracy pańskiej skorzystać byśmy nie mogli; bo poezja w niej niesłychanie... chroma.

— *Jotenowi.*—Nazwisko, służące sz. panu za temat do zadania, po kilkakroć już w różnych kombinacjach było w dziale zadań *Kurjera* drukowane.

— *Panu Dawidowi L.*—Widocznie list nie doszedł rąk właściwego referenta.

— *Niepodpisanemu autorowi szarady „sosna".* — W formie nam zakomunikowanej „sosna" pańska dobra jest na... opał, ale nie do druku.

— *Panu W. Ł.*—O ile to będzie możebnem, życzeniu sz. pana zadosyć uczynimy.

— *Pani Wandzie.*—Logogryfu drukować nie będziemy.

— *Panu M. On.*—Z arytmogryfu pańskiego skorzystamy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go września 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	745 4	88	Z	8 8	7.0
D. 13-go g. 7 r.	748 8	90	Pn	7.9	6.3
„ g. 1 pp.	750 5	57	PnZ	14 5	11.6

W ciągu d. 12-go b. m. { Temperatura najniższa C. 8 8 = R. 7.0; „ najwyższa C. 14 9 = R. 11.9; Wysokość wody spadłej 2.7 mm.

NADESŁANE.

Postęp w kunsztach wyzwolonych w Warszawie*)

Zakład Fotograficzny
HENRYKA FILIPOWICZA

dawniej

(Maksymiljana Fajansa).

Znana jest i pamiętna ogółowi społeczeństwa naszego działalność zmarłego w r. b. Maksymiljana Fajansa. Zanotowały ją i uwydatniły słusznie, we wspomnieniach pośmiertnych wszystkie prawie pisma tutejsze. Zresztą, o działalności tej i o zasługach Nieboszczyka świadczą choćby już tylko chromolitografje, jakiemi zakład jego przyozdobił pomnikowe dzieło p. t. „Wzory sztuki średniowiecznej", że pominiem tu wiele innych.

Lecz nieboszczyk Fajans oprócz Lito i chromolitografji, uprawiał także najmodniejszą, pieszczoną córkę kunsztu wyzwolonego: Fotografję i śmiało rzecz można, iż przyczynił się wiele do wydoskonalenia jej u nas.

Jednakże, gdy długoletnia, zamiłowana praca, nadwątliła mu zdrowie i wyczerpała energję, postanowił wypocząć i w tym celu już w roku 1878-ym, zbudowawszy przedtem dom własny na pomieszczenie w nim swych zakładów, zamyślał wycofać się z prowadzenia osobiście fotografji.

Odtąd pracownia ta przechodziła różne koleje, i przez czas jakiś kwitnęła nawet, pod firmą „Leonarda i sp." Wreszcie jednak Fajans, jakby przeczuwając zgon swój blizki, sprzedał cały swój zakład Fotograficzny p. Henrykowi Filipowiczowi, którego imię znane w artystycznym świecie i dotychczasowa działalność na polu fotografji, gwarantowały nieboszczykowi, że ulubiony jego zakład nie może w lepsze dostać się ręce.

Istotnie, Henryk Filipowicz nie jest osobistością pospolitą.

Były uczeń warszawskiej szkoły sztuk pięknych, po sześcioletniej podróży po północnej Azji powróciwszy do kraju, odrazu dał się poznać szerokiej publiczności, jako literat i artysta. *Wędrowiec* drukował wówczas obszerne jego studjum „O Teleutach, czyli Białych kałmykach", redakcja *Tygodnika illustrowanego* powierzyła mu prowadzenie działu krytyki artystycznej i zamieszczała wiele jego rysunków. Następnie wszedł Filipowicz do redakcji *Opiekuna domowego* i *Tygodnika powszechnego* H. Perzyńskiego, gdzie drukował głęboko pomyślany i napisany świetnie artykuł p. t. „Wychowaj ją", dedykowany zmarłej niedawno pannie Walerji Żarnowskiej. Jednocześnie prawie ukazały się obrazki jego i portrety na wystawie zachęty. To wszystko nie przeszkadzało mu pracować na polu fotografji. Ulubiony uczeń ś. p. Mieczkowskiego, wtajemniczony przezeń wcałą, dość skomplikowaną maszynerję prowadzenia zakładu, w 1873-ym r., porzucił Filipowicz Warszawę dla Odessy, gdzie zarządzając Fotograją Raoult'a, wykonał wielki portret olejny dzisiejszego Metropolity Leoncjusza, a wezwany przez króla Milana do Belgradu, portret królowej Natalji.

Gdy groźba ostatniej wojny tureckiej już wisiała w powietrzu, Filipowicz, jako korespondent francuskiej *l'Illustration*, już w końcu 1876 r. znajdował się na Kaukazie, który odtąd stał się prawie stałem miejscem jego pobytu i działalności.

W 1879 ym r., w czasie pierwszej wyprawy na Achał-Teke w Średniej Azji, spotykamy na brzegach morza Kaspijskiego dwóch tylko zagranicznych korespondentów: Edmunda O'Donnavant z *Daily-News* nieustraszonego irlandczyka, który pierwszy konno dotarł do Merwu i wydał o nim jedyne dotąd dzieło w 2-ch tomach (zabity następnie w Sudanie), i Henryka Filipowicza z „Paryzkiej ilustracji".

W 1880-ym r. wrócił Filipowicz do Tyflisu, gdzie

*) Jest to wyciąg z rękopisu do „Albumu przemysłowców polskich". (*Przyp. red.*)

otworzył pierwszorzędną fotografję, która i dotąd jeszcze cieszy się reputacją świetną.

Dodać tu jednak wypada że połowę zasługi na tem polu Filipowicz zawdzięcza swej małżonce, znakomitej retuszerce i artystce, która do dziś dnia prowadzi sama zakład w Tyflisie, a w roku zeszłym została zaszczyconą Monarszem podziękowaniem i podarkiem pysznych kolczyków brylantowych z szafirami, za album typów kaukazkich, wykonane przez nią akwarelą i ofiarowane Najjaśniejszej Pani. Kilka lat temu, podziwiała prasa warszawska i znawcy album rodzajowych obrazów, fotografowanych przez Henryka Filipowicza z natury. Album to jest własnością znanego z talentu poety Wiktora Gomulickiego. W 1885-ym r. zaprezentował znów Filipowicz w Petersburgu swój wynalazek t. zw. „fotorzeźb", które już obecnie naśladują za granicą, i z których reprodukcję w r. z. pomieściły „Kłosy". W ostatnich latach Filipowicz najwięcej, prawie wyłącznie, rysował dla tego nieodżałowanego wydawnictwa, a zamieszczone w tychże „Kłosach" jego „studja kobiece" zyskały zasłużoną wziętość. Możnaby powiedzieć, że Filipowicz jest rzeczywiście *par excellence* malarzem i fotografem kobiet. O jego fotogramach wykonywanych w Tyflisie krąży tam przysłowie, że, jak owe sławne reklamy „Niema kaszlu!", tak „niema brzydkich kobiet!", jeżeli te fotografują się u Filipowicza.

Tęsknota jednak za krajem, pomimo powodzenia i zaszczytnych oznak, otrzymywanych w Azji *) nurtowała Filipowicza; ulegając też jej, osiadł on znów między nami i otworzył a raczej odrodził po-Fajansowski zakład, w którym niedawno podczas Swego pobytu w Warszawie raczył fotografować się J. C. W. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy.

Taka przeszłość jest rękojmią świetnej przyszłości. Henryk Filipowicz otworzył swój zakład pod dobrą wróżbą. Firma to wprawdzie nowa, lecz na jej czele stoi człowiek ze staremi już zasługami i doświadczeniem. Jest to zresztą jedyny podobno dziś w Warszawie zakład, którego właścicielem i kierownikiem jest artysta-malarz. To też jego „wystawy" fotograficzne możnaby nazwać kolekcjami małych arcydzieł w swoim rodzaju.

Jeszcze słówko... Jak większość naszych artystów, Filipowicz zarabiał dużo, lecz ekspensował jeszcze więcej. Otóż, finansową gwarancję powodzenia swego przedsiębiorstwa znalazł on w swym wspólniku p. Kazimierzu Wilandzie, który ofiarując naszemu artyście środki materjalne i pomoc w pracy, będzie odtąd dzielił wraz z nim losy dawnego Fajansowskiego zakładu.

*) Filipowicz jest kawalerem orderu „Lwa i Słońca" 2-ej klasy.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dama w czarnem boa i szarem okryciu, spotkana w Kutnie na stacji dnia 11 b. m. i wyjeżdżająca południowym kurjerskim, proszoną jest o adres pod lit. L. H. poste-restante Stawiszyn, gubernja kaliska. 3176

— Dla W. E. list poste-restante Warszawa za okazaniem kwitu *Kurjera* z numerem 24804. 3170

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9	30 rano	11	05 wiecz.
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	52 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	18 rano	7	03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	28 wiecz.	7	08 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	8	— p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Iwangrodu	7	20 rano	10	30 wiecz
Towarowo-osobowy do Kowla	9	05 wiecz.	10	20 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	—	10	45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano.
Osobowy	8	12 wiecz.	8	30 p. p.

Statki parowe z przystani Górnickiego, odchodzą z Warszawy 5 i pół i 8 i pół; z Płocka 5 i pół i 6 rano. 1085

Z rozpoczęciem kursów w Warszawskiem Konserwatorjum Muzycznem,

Księgarnia F. HÖSICKA w Warszawie,

ma honor polecić następujące wydawnictwa pedagogiczne, wydane przez **Profesorów** tegoż Konserwatorjum i tamże w użytku będące.

Szkoła Śpiewu przez Prof. **M. Horbowskiego**, część I, cena rs. 3.60, część II, cena rs. 1.50.

Szkoła na fortepian przez **Leberta i Starka**, opracowana przez Prof. **Rud. Strobla i Wł. Zeleńskiego**, część I, cena rs. 4, część II, cena rs. 2, komplet razem rs. 5.50.

Szkółka na fortepian dla początkujących, przez **Zygm. Noskowskiego**, cena rs. 2.

Szkoła na skrzypce przez **Wł. Górskiego**, część I, cena rs. 2, część II, cena rs. 2.25, część III, cena rs. 2.50.

Szkółka na skrzypce dla początkujących, przez Prof. **Zygm. Noskowskiego**, cena rs. 2.

Duvernoy-Strobl, op. 120 Ecole de mécanisme. Cena rs. 1.20 lub w trzech kajetach po kop. 50.

Duvernoy-Strobl, op. 168 Ecole de Style. Cena rs. 1.20 lub w trzech kajetach po k. 50.

Z programu nauczycielskiego. Wybór kompozycji fortepianowych, składający się ze 127 numerów, ułożonych według 4-ch stopni trudności, a mianowicie:

Stop. I, 30 Num. komp. zupełnie łatwych.—Stop. II, 37 komp. nieco trudniejszych.
„ III, 30 Num. komp. średnio trudnych. „ IV, 30 komp. poprzep. trudniejszych.

Kollekcja ta z powodu swej praktyczności wielkiem cieszy się uznaniem, tak uczących się, jak nauczycieli. 1479r

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach muzycznych.

Wyszła z druku rozgłośna powieść

EDWARDA BELLAMY'EGO 1176

„W roku 2,000-ym",

przedstawiająca w formie beletrystycznej zarys przyszłego ustroju, zgodnie z wynikami nauki społecznej.

Dzieło to w krótkim przeciągu czasu rozeszło się w języku angielskim w 300,000 egzemplarzy i w 100,000 w przekładzie niemieckim, obecnie zaś tłumaczą je na wszystkie główniejsze języki.— ***Cena kop. 75.***— Nabywać można we wszystkich księgarniach, oraz w redakcji ***„Głosu"***, Warecka nr. 9.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41,
poleca następujące powieści
Marji Rodziewiczówny:

Dewajtis powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie 3-cie, rs. 1 kop. 50.

Straszny Dziadunio powieść nagrodzona na konkursie „Świtu". Wydanie 3-ie, rs. 1.

Kwiat Lotosu powieść. Wydanie 2-ie, rs. 1 kop. 20.

Zlecenia z prowincji Księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom.

Powieści powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 655r

---

Słynna powieść amerykańska!

E. Bellyamy. W Wieku XXI,

jest do nabycia w przekładzie polskim we wszystkich księgarniach.

Cena kop. 50, z przes. 60.

Skład główny w księgarni

G. Centnerszwera,
Marszałkowska 147. 1174

GUSTAW HAEHLE

№ 11 1520R

Specjalna Fabryka Staników i Żakietów „Jersey," oraz wszelkich **wyrobów pończoszniczych** na sezon **jesienny i zimowy, po cenach fabrycznych.**

№ 11

Świętokrzyzka 11.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) bieżącego miesiąca Września, o godzinie 11-ej zrana, w Kancelarji 13-go Białozierskiego pułku piechoty, mieszczącej się w Koszarach rządowych w mieście Łomży. **odbędzie się**

Licytacja głośna

na dostawę mięsa i innych produktów potrzebnych dla pułku.

Życzący przyjąć udział w licytacji, raczą przybyć w dniu powyżej wymienionym do Kancelarji pułkowej, mając przy sobie wadjum **rs. 1,000** na mięso i **rs. 1,000** na produkta, tudzież dowód handlowy, dający prawo zajmowania się przedsiębiorstwami do wysokości 40,000 rs. rocznego obrotu. 1523r

---



Najtańsze 1518R
POSADZKI
z Terrakoty (Mettlach)
PIECE
białe i majolikowe.
Kuchnie angielskie i **Wanny** majolikowe.
Maxymiljan Harczyk,
WARSZAWA,
Krakowskie-Przedm. 7.

Poleca Skład Walentego Kronenberga,

Olej Mineralny do maszyn.
Olej Lniany.
Olej Gazowy. 1175
Pokost.
Terpentyna.
Benzyna.
Parafina.
Waselina.
oraz wszelkiego rodzaju ***Tłuszcze.***
Nafta braci Nobel.
Świece stearynowe newskie.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

poleca

DLA MATEK

Bernarda Pereza „PSYCHOLOGJA DZIECKA"

Trzy pierwsze lata życia dziecka.

Przekład z 4-go wydania francuzkiego **M. Dzierżanowskiej.**

Cena rs. 1.20, z przesyłką rs. 1.40.

W ciągu Listopada b. r. wyjdzie z druku dzieło

Ferdynarda Nicolay'ego

„Dzieci źle wychowane."

Przedpłatę wynoszącą **rs. 1**, z przesyłką **rs. 1.20**, przyjmują wszystkie Księgarnie oraz Redakcja **Tygodnika Ilustrowanego i Kurjera Codziennego.**

Powyższe dzieło, którego pierwsze wydania francuzkie wkrótce po ukazaniu się zostały rozchwytane, oparte jest na głębokich spostrzeżeniach psychologicznych, a przedewszystkiem **praktycznych**, napisane niezmiernie żywo i zajmująco, opracowane na przykładach **z życia dziatwy** od 3-go roku życia do dojścia do pełnoletności, zawiera bardzo wiele cennych wskazówek dla rodziców i wychowawców. 1480r

---

Nowo-otworzony

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich,

przy ulicy Niecałej Nr 14, pierwszy dom od ogrodu,

poleca wielki wybór Okryć na sezon bieżący w eleganckich fasonach, podług najświeższych modeli, przez krawców specjalistów wykończonych.

Zamówienia na powyższe okrycia, futra, wierzchy do futer przyjmuje, a nabywając towar wprost z fabryk i za gotówkę, jestem w możności sprzedawać po możliwie nizkich cenach, z czem się polecam Szanownej Publiczności

1116 **J. SKWARA.**

Ważna Wiadomość!!

Nowo-otworzony

Skład Fornierów i Drzewa zagranicznego pod firmą J. WINAWER,

przy ulicy Próżnej Nr 8,

posiada na składzie w wielkim wyborze **forniery i drzewa zagranicznego** wszelkie gatunki i sprzedaje takowe po możliwie przystępnych cenach. 1301R

Wina Węgierskie i Krymskie



oraz analizowany jako *prawdziwy wyrób z wina* i przez powagi lekarskie zalecany.

Lepszy na cele lecznicze niż francuzkie Koniaki, z których największa część z powodu wyniszczenia winnic przez filoxerę, tworzy się ze spirytusu kartoflanego. 514R

Tańszy, gdyż nie ciąży na takowym wysokie cło i transport około 2 rs. od butelki, otrzymać można wyłącznie w Składzie Win

Braci Kempnerów,

Długa nr 5.

Cena: 1/1 but. rs. 1.50, 1/2 kop. 80 1/4 kop. 40. gatunek wyższy 1/1 but. rs. 2.50 1/2 b. rs. 1.25.

Skrzynki po 6 butelek, wysyłają się do wszystkich St. Dr. Żel. franco w Królestwie i Zachodnich gubernjach Cesarstwa po rs. 9.

OSTRZEŻENIE.

Weksel in blanco od 500 do 600 rs., podpisany przez **S. MERYN**, skradziony został.—Ostrzegam niniejszem, aby takowego weksla nikt nie nabywał, gdyż nigdy go w kurs nie puszczałem.—Kroki sądowe już poczyniono. 1508R

Poszukuje się Alfreda Hillicha,

z zawodu cukiernika ze Lwowa, by się zaraz zgłosił do spadku po Matce. 1125

Henryk Hillich.

Prenumeratę na Pisma Perjodyczne,

Dzieła zeszytami wychodzące,

tak krajowe jak i zagraniczne, przyjmuje księgarnia

G. SENNEWALDA,

Miodowa Nr 6.

Katalogi i Prospekta bezpłatnie. 1499r

LEKCJE ZBIOROWE

cudzoziemskich języków,

pod kierownictwem

Marji Adelstein,

rozpoczną się 20 Sierpnia (1 Września) 1890 r. Osoby życzące dowiedzieć się szczegółów, raczą się zgłaszać codziennie między 3—5 pp. **ul. Berga № 6.** 1398r

---

1502 R

WAŻNE!

Dom **Jules Goudin i Abel Lespinasse w Bordeaux, poszukują agentów** poważnych do sprzedaży **win i cognaków.**—Warunki wyjątkowe.—Korespondencja po francuzku.

Wyłączna Sprzedaż

Kamieni Krzeszowickich

Obrobionych na Chodniki, Ścieżki i Bruki podwórkowe.

F. Łapiński,

1024 **Jerozolimska nr. 63.**

Liny druciane i Drut kolczasty,

wyrabiają

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. WOLANOWSKIEGO

w Warszawie. 1407R

FILJA Z MOSKWY

Główny Skład JAROSŁAWSKIEGO PŁÓTNA,

FIRMY

„MOSKIEWSKI MAGAZYN,"

NOWO-MIODOWA Nr 2.

Co tydzień nadchodzą świeże transporty: ***Płócien Jarosławskich, Bielizny stołowej*** i gotowej, damskiej i męzkiej, ***Kołder*** pikowych białych i kolorowych, flanelowych, bajowych i pluszowych, watowych, wełnianych, jedwabnych i atłasowych, ***Kaftaników*** wełnianych i fil d'ecosse, ***Pończoch, Skarpetek, Chustek do nosa*** płóciennych, batystowych, białych i kolorowych. ***Wielki wybór*** ręczników, prześcieradeł i płaszczy kąpielowych.

Obstalunki na męzką i damską bieliznę, oraz całe wyprawy, uskuteczniają się najdokładniej w czasie jaknajkrótszym, pod nadzorem specjalistów. Firma uważa za zbyteczne rozpisywać się o solidności, oraz o dobroci towarów, ponieważ każdy osobiście stwierdzić to może przy bytności w Składzie.

☞ ***Moskiewska filja*** ma zaszczyt donieść JW. W. Klijentom, że nie ma nic wspólnego z podobnemi firmami w Warszawie i dlatego prosi odróżnić niniejsze nasze ogłoszenie od często powtarzających się innych szumnych reklam.

Ceny Fabryczne.

Cenniki na żądanie.

1173

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
86	Ekspedjent kolonjalny	polski, russki, niemiecki; kawaler	na Prowincji
107	„ „	polski, russki; kawaler	w Warszawie
125	„ „	polski, russki, niemiecki; kawaler	na Prowincji
126	„ do składu szkła	polski, russki; kawaler	w Cesarstwie
133	„ do składu lamp	polski, russki, niemiecki; kawaler	na Prowincji
140	„ kolonjalny	polski, russki; kawaler	w Cesarstwie
143	„ do składu lamp	polski, russki, niemiecki	w Warszawie
144	„ „ bielizny	polski, russki	„

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
116	Dysponent-korespondent	polski, russki, niemiecki	w Warszawie
134	Buchalter-korespondent	polski, russki, niemiecki	„

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 1514r

Komitet Budowl. przy Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich,

zawiadamia, że w dniu 6 (18) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, będzie się odbywać we wzmiankowanej Dyrekcji sprzedaż przez publiczną licytację starego drzewa i starej cegły, pochodzących z rozbiórki części Teatru Wielkiego.

Warunki powyższej licytacji można przejrzeć każdodziennie w rysowni kierującego przebudową Teatru budowniczego, w gmachu teatralnym. 1512r

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75.



paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 8r

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla Pań powracających z zagranicy, że ***ANTONINA SZADURSKA przeniosła swoją Pracownię*** sukien, okryć i amazonek damskich ***z ulicy Aleksandrji na ulicę Świętokrzyzką nr. 19, mieszk. 16,*** na I-em piętrze od frontu.

Poleca się względom Szanownych Pań, że ma ***świeże modele,*** wykończa roboty starannie, pośpiesznie i za bardzo umiarkowaną cenę. 1178

Woda Mineralna Naturalna

PRZECZYSZCZAJĄCA, ŹRÓDŁA

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych.

DYREKCJA W BUDAPESZCIE

Orzeczenie lekarskie o Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa:

D-ra Sommera, Naczelnego Lekarza Szpitala Wolskiego w Warszawie „Woda zródła Franciszka Józefa, użyta w odpowiedniej dawce względnie do celu jaki zamierza się osiągnąć, działa skutecznie w razach gdzie zachodzą wskazania do usunięcia zaległości z przewodu pokarmowego, podziałania na regulowanie czynności, błon śluzowych żołądka, kiszek i dróg moczowych, ułatwiania krwi obiegu w organizmie utrudnionego przez zaburzenia chorobne tak w organach klatki piersiowej jak brzusznej jamy zachodzące."

D-ra Jós. Rose w Warszawie: „Wodę ze źródła Franciszka Józefa **przepisuję często, jako środek zlekka a niezawodnie działający."**

D-ra Józ. Stummer w Warszawie: „Wodę gorzką Franciszka Józefa w praktyce używam bardzo często **jako środek łagodnie czyszczący, z niezawodnym skutkiem."**

D-ra Władysława Kryże w Warszawie: „Wody gorzkiej ze źródła Franciszka Józefa, **jako środka czyszczącego** używam szczególniej przy potrzebie użycia jej przez czas dłuższy."

Skład główny w aptekach PP.: Heinricha, H. Kucharzewskiego, Sukc. K. Lilpopa & E. Treutlera, Ziemińskiego w Warszawie.—**Prospekta gratis.** 884R



FABRYKA GORSETÓW

„NELLY"

Nowy-Świat 45.

MEDAL ZA FASON.

Właścicielka powróciła **z zagranicy z nowościami** i poleca takowe na **obecny i zimowy** sezon. 1489R

Ceny przystępne. **„NELLY."**

!!! Bardzo tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Sukien, Okryć Damskich, oraz Strojów

ALEKSANDRY PNIEWSKIEJ,

WŁODZIMIERSKA № 14.

Otrzymawszy na bieżący sezon modele paryzkie, zastosowywam w kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto Francuzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkując się centimetrem. Nauka strojów wykładana na materjałach, przez bardzo zdolną nauczycielkę. Zapłata miesięcznie.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie. I121



Fabryka Obić Papierowych i Cerat

pod firmą J. FRANASZEK

poleca w wielkim wyborze:

Obicia zwyczajne naturowe, od 10 kop. za rolkę.
Obicia białe glansowane „ 25 „ „
Obicia gobelinowe i kreton. „ 40 „ „

Znaczny zapas **Obić** złoconych, imitujących materje, dywany perskie, skóry korduańskie itp.
Ceraty i Rolety w różnych gatunkach. 829r
Skład Główny w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15.

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 25258

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. Nauczycielka niemka wysoko wykształcona, z francuzkim, ruskim i muzyką do umieszczenia zaraz. 2537r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się po niemiecku w trzech miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop, 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 19563

Angielka życzy stałego miejsca, demi-place i udziela na godziny konwersacji.—Osoba młoda życzy przyjąć miejsce do opieki dzieci, zajęcia się domem, również młoda polka z konwersacją francuską i dobrą znajomością muzyki, na godziny.—E. Dobiecka, Nowy-Świat № 39. 2572r

Adres: Pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2482r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres szkoły Br. Foświkowej, Żórawia 21 Zapis codziennie od 4—6 po południu na kursa rysunków i sztuki stosowanej w najobszerniejszym zakresie. 25024

Adela Mieszkowska z dniem 1 września otworzyła nową szkołę Froeblowską. Leszno № 42. 25013

„Buchalterja dla samouków" nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata. W księgarniach i u autora, Niecała 4. 25204

Czytelnia „Nowości". Warunki nader przystępne. Nowy-Świat 21, mieszk. 13. 25493

Do wspólnej nauki potrzebna panienka przechodząca kurs 2-ej klasy. Nowy-Świat 22—28. 25468

Do wspólnej nauki poszukuję chłopczyka lub dziewczynki. Żórawia 7—8, od godz. 4—6-ej. 25577

Elementarz polsko-niemiecki Reussnera z 14-ma wzorkami pisma, 200 rycinkami i objaśnieniem wymowy, do nauczania po niemiecku czytać, pisać i rozmawiać, cena kop. 35, 30, 15, 7½, w oprawie 45. Do nabycia w księgarniach i u autora (Reuusnera), ulica Marszałkowska 142. 24666

Francuzkiego z wykładem russkim i polskim udziela teoretycznie i praktycznie nauczycielka z patentem wyższym i pozwoleniem władzy miejscowej. Chmielna № 36.—Malinowska. 24938

Gimnazistka z patentem, muzykalna, poszukuje miejsca na wyjazd. Zakroczymska № 3, m. 9. 25584

Języka niemieckiego udziela Reussner autor najnowszej metody. Ul Marszałkowska № 142. 24226

Konwersacja francuska, niemiecka, 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 24606

Korepetytor russki potrzebny do udzielania lekcyj uczniowi szkoły realnej i przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Wiadomość: Nowolipki 52, m. 6, od 4—6 po połud. 25169

Korepetytor doświadczony, student, poszukuje lekcyj, korepetycyj, kondycji. Wspólna 18—10. 25339

Korepetytor, russki, potrzebny zaraz do uczennicy 2-ej klasy, z francuskim i niemieckim. Wynagrodzenie po rs. 8 miesięcznie. Świętojerska № 24, m. 16. 25458

Kondycja dla studenta z konwersacją niemiecką. Zielna 9, m. 9. 25575

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, rs. 3 miesięcznie. Grzybowska № 17, mieszkania 6. 25505

Młoda konwersatorka języka francuskiego, muzykalna, udziela lekcyj i u siebie. Czysta 6—24, od 11—1-ej. 24760

Niemieckiego z konwersacją udziela za obiady. E. Kiliańska. Wspólna 37—8 od 10—2. 25371

Nauczycielka ze złotym medalem, francuską i niemiecką konwersacją, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 17—6. 25457

Nauczycielka polka, z Rosji, z konwersacją francuską, muzyką, posiadająca chlubne świadectwa z przygotowania dzieci do zakładów naukowych, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 24. Tamże pomieszczenie dla kształcącej się panienki. 25383

Niemka nauczycielka życzy sobie udzielać lekcyj lub konwersacji. Wiadomość: Zielna 17, mieszkania 13. 25588

Nauczycielka z francuskim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 10, mieszk. 21. 25536

Nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj, korepetycyj. Leopoldyna 33, m. 3. 25518

Nauczycielka z patentem poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi do przygotowania panienek lub chłopców do niższych klas gimnazjum. Może udzielać początków muzyki. Zastać można od 12 do 3-ej po południu. Zielna 16, m. 14. 25497

Nauczycielka poszukuje lekcyj, znająca dóbrze języki francuski, niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne. Chmielna 70, m. 1. 25464

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcyj matematyki, geografji, języków oraz przygotowuje na pensje i do gimnazjów. Jerozolimska 78, mieszk. 32, od 12—3-ej. 25573

Nauczycielka daje lekcje, korepetycje, muzyka, języki (specjalnie). Tamka 45, mieszkania 15. 25566

Potrzebny korepetytor (student) posiadający niemiecki, 8 rs. miesięcznie. Praga, Targowa № 44, m. 4. 25565

Potrzebny jest przychodni, zdolny nauczyciel do nauki wyższej gry na skrzypcach dwa razy tygodniowo po godzinie 10-ej wieczorem. Wiadomość w składzie win, Krakowskie-Przedmieście 38, między godz. 4—6. 25538

Potrzebny uczeń gimnazjum z 6 lub 7 klasy, do przygotowania dziecka do szkół. Solec 48, u właściciela domu. 2512r

Paryżanin upoważniony przez władzę naukową, mający chlubne świadectwa, poszukuje lekcyj, albo miejsca przy zamożnej rodzinie. Hotel Słowiański № 33, do 11-ej i od 3-ej do 5-ej. 2513r

Potrzebna jest niemka na dwie godziny lekcyj dziennie do dziecka. Krucza 14, m. 11, od 1-ej do 2-ej. 24883

Student, znający francuzki, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Sosnowa d. 1, mieszkania 48. 25080

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor poszukuje korepetycyj. Elektoralna 29, mieszkania 8. 25322

Student uniwersytetu, biegły korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Smolna 28. Szpakowski. 2563r

Student uniwersytetu, filolog, poszukuje korepetycyj. Żórawia № 15—7. 2568r

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, kurs kroju systemem Wortha rs. 10. Plac św. Aleksandra № 14. 25578

Student matematyk z dobrym niemieckim poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Śliska 9, mieszk. 10. 2569r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, który skończył gimnazjum ze złotym medalem i specjalnem odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych przyjmuje lekcje i korepetycje. Oferty proszę nadsyłać na ul. Złotą № 25, m. 35. 25580

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający język russki, udziela lekcyj, korepetycyj. Chmielna 62, m. 9. 24927

Stancja dla panien uczęszczających do Konserwatorjum, pensyj, gimnazyj lub szkół rzemiosł. Konwersacja francuska, fortepian. Świętokrzyska № 19, Jagodzka. 25527

Student uniwersytetu, sumienny i zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Krucza 31, mieszkania № 38. 25091

Student przyrody poszukuje korepetycyj lub lekcyj na godziny. Wiadomość: Bednarska № 4. 2546r

Uczę dzieci u siebie, przygotowuję do gimnazjum, udzielam języków. Złota 16, mieszkania 19. 25418

Uczennica jednego z najlepszych profesorów muzyki poszukuje lekcyj za pokój lub obiady. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Zofja." 25574

Uczennica Konserwatorjum daje lekcje muzyki za obiad. Nowy-Świat 41, mieszkania 28. 25448

W nowej Szkole Rzemiosł dla kobiet Korycińskiej, Trębacka 2, rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, pończosznictwa, krawatów, rysunków, litografji, metalorytnictwa, heljominiatur, malowania na porcelanie, atłasie, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, piór fantazyjnych. Po ukończeniu wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 23734

W nowo otworzonej szkole rękodzieł, Nowy-Świat 4, zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, bielizny, koronkarstwa, malowania na porcelanie. Dla pań przyzwoite pomieszczenie. Wykłady traktują się fachowo, aby panie po ukończeniu mogły otwierać na własną rękę i mieć zapewnione utrzymanie. Na lekcjach uczennice własne suknie, kapelusze, stroiki bezpłatnie robić mogą pod okiem wykwalifikowanych nauczycielek.—Potrzebna nauczycielka szmuklerstwa.—W pracowniach przyjmują się suknie od rs. 4, kapelusze od kop. 30. 2574r

Za mieszkanie lekcje muzyki, gry fortepianowej udzielać będzie uczeń wyższego kursu inst. muzycznego. Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 25268

Zakład wychowawczo-gimnastyczny dla dzieci Marji Keller, Senatorska № 11, róg Nowo-Miodowej № 2, zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów, iż z dniem 10-ym września został otworzony. Zapis dzieci całodzienne. 2570r

Za pół ceny jeszcze raz kursa rzemiosł na prośby wielu niezamożnych. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najstaranniejsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 25583

Zakład froeblowski, rozmowy w językach obcych, Zofji Roszkowskiej. Wpis codziennie od 4—6-ej. Szkolna 5. 25460

Zakład naukowy prywatny mezki, 2-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 25539

Posady i prace.

Ajent potrzebny do roznoszenia towarów z małą kaucją, za prowizję. Fabryka wyrobów gumowych, Marszałkowska 148. 25463

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 25135

Bony niemki freblówki, francuski, żądają posad. Krakowskie-Przedmieście № 7, Dąbrowska. 25069

Buchalter rutynowany, posiadający języki polski, russki i niemiecki, a także i korespondencję, poszukuje posady buchaltera, korespondenta, kasjera, komiwojażera, w Warszawie lub na prowincji. Pierwszorzędne referencje i w razie potrzeby kaucja. Oferty: Kurjer Warsz. R. M. 25057

Bona francuzka, mówiąca pięknym akcentem, znająca szycie, poszukuje miejsca. Ul. Zgoda 6, mieszk. 8. 25570

Inżenier wykonywa tanio projekty i rysunki techniczne. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. X. R. 25548

Kasjer, magazynier, pozostający na posadzie, pragnie zmienić takową. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, „Kasjer." 2507r

Kawaler w średnim wieku, znający rachunkowość, władający językami niemieckim, francuskim, polskim, russkim, chrześcjanin, potrzebny do kantoru hotelowego. Wiadomość: Bielańska 9, u właścicielki. 25529

Korespondent znający języki polski, russki i niemiecki potrzebny jest do kantoru. Własnoręcznie pisane oferty uprasza się nadsyłać do kantoru W. Koteckiego, Leszno 14. 25560

Młody człowiek, kawaler, katolik, ze średniem wykształceniem, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Charakter pisma czytelny i piękny. Oferty przyjmuje Kurjer A. K. Z. 25465

Niemiecki korespondent, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia na godziny. Oferty: Kurjer Warsz. pod lit. E. J. 25252

Osoba młoda, dystyngowana, władająca językami obcemi, z kaucją hypoteczną i poważnemi rekomendacjami, szuka posady kasjerki. Wiadomość: Sienna № 19, mieszk. 10, od 2—5-ej. 24970

Osoba młoda, inteligentna, specjalnie obeznana z gospodarstwem wiejskiem, mogąca udzielać początków niemieckiego i francuskiego, poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzyszki przy wiekowej osobie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. F. 24994

Oaoba umiejąca krawiecczyznę chodzi do upinania. Marszałkowska 62, m. 15. 25555

Ogrodnik lat średnich, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Upraszam adresować: Radom, ogrodnikowi Gaczyńskiemu. 25587

Osoba młoda, znająca dobrze początki polskiego, russkiego i francuskiego, poszukuje miejsca bony w Warszawie. Trębacka № 9, mieszk. 27, od godz. 1—3-ej. 25492

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Świętokrzyska № 36, w sklepie. 24849

Polka młoda, wychowana w Hotel-Lambert, muzyka, niemiecki, russki, poszukuje stałego miejsca lub demi-place bez wynagrodzenia. Długa 25, m. 28. 25481

Potrzebne zaraz staniczarki, do spódnic i podręczne. Marjańska № 6, m. 8. 25477

Potrzebni są uczniowie od lat 15 do litografji H. Wilderbauma, Marszałkowska № 145. 25472

Przepisuję po polsku i russku charakterem czytelnym i pięknym bardzo tanio. Przyjmę jakąkolwiek posadę, posiadam wykształcenie średnie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. M. Ż. 35. 25466

Potrzebny uczeń porządnych rodziców do magazynu wyrobów gumowych i środków opatrunkowych. Pierwszeństwo z prowincji. Marszałkowska 148. 25462

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich na wyjazd do Kowna, do domu polskiego, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nalewki № 41, mieszkania 48. 25540

Potrzebna bona niemka, młoda, na wyjazd. Wiadomość: Muranowska № 36, m. 4. 25583

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Śliska № 6, m. 5. 25532

Posadę kasjera lub inkasenta przyjmę, kaucji 1,500 rs. mogę zabezpieczyć. Oferty: kantor Kurjera „№ 10 B. Z." 25531

Przyzwoici, zdolni sprzedawcy, posiadający rs. 6, mogą zarobić kilka rubli dziennie. Ul. Mazowiecka 4, m. 22, od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. 25526

Potrzebne młode panienki do zajęcia czystego w fabryce. Wiadomość: Bracka № 10, m. 16, zrana od 10 do 12-ej. 25520

Potrzebna zdolna staniczarka. Śliska № 4, mieszk. 2. 25551

Potrzeba panien i chłopców do robót introligatorskich. Papeterja, Królewska 29. 25391

Panny potrzebne zdatne do staników do pracowni sukien damskich, Bielańska № 16, mieszkania 9. 25420

Potrzebny zarządzający z kaucją od rs. 2,000 do rs. 3,000, do wynajmu karet i powozów. Oferty: Kurjer Warszawski „Remiza." 25354

Panny podręczne i do staników potrzebne są zaraz. Wiadomość: Pańska № 21, mieszkania 3. 25460

Potrzebny jest czeladnik nożowniczy na wyjazd. Ordynacka 16, m. 12. Tamże wiadomość o nauce terracoty. 25501

Potrzebna jest osoba dobrze grająca na fortepianie do lekcyj tańca. Elektoralna № 53, mieszk. 21. 25488

Panny uzdolnione do maszyn pończoszniczych i kaftaników znajdą stałe zajęcie za odpowiedniem wynagrodzeniem u Józefa Vogel, Elektoralna 23, pierwsze piętro, w trzeciem podwórzu. 2551r

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 2542r

Potrzebne dziewczęta do fabryki robót włóczkowych. Krochmalna 53, mieszkania 49. 25224

Potrzebna bona niemka z krawiecczyzną. Plac Warecki 4, m. 5. 25222

Potrzebna zaraz panna zdolna do staników. Niecała № 14, m. 16. 25256

Potrzebne zaraz staniczarki kompletnie uzdolnione. Elektoralna № 19, pierwsze piętro, pracownia Klementyny. 25230

Poszukuję miejsca rządcy domu lub jakiego innego zajęcia, przynoszącego stały dochód. Kaucja na żądanie do 2,000 rs. Odpowiedź poste-restante na poczcie pod literami A. B. C. 24512

Rzeźbiarz i uczeń potrzebni do rzeźbiarni, Chłodna № 44. 24951

Rubli 100 za wyrobienie posady w prywatnej lub rządowej instytucji. Odpowiedź poste-restante na poczcie pod lit. B. A. K. 24511

Służący z prowincji życzy przyjąć obowiązek i żona za kucharkę, jeżeli można razem, nie młode już małżeństwo, kilkoletnie świadectwa i rekomendacje. Ulica Żórawia 24, mieszkania 22. 25483

Staniczarki oraz dziewczynki do nauki potrzebne. Pracownia Kamińskiej, Nowy-Świat 22. 25467

Uczeń z apteki, z dwuletnią praktyką, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Dla ucznia K." 25502

Uprasza Sz. Publiczność o jakiekolwiek zajęcie na prowincji lub w Warszawie człowiek żonaty, polak, z W. Ks. Poznańskiego, zaopatrzony w pięcioletnie świadectwo jednej z tutejszych fabryk, w której pełnił obowiązek dozorcy nad ludźmi, obeznany z językiem niemieckim, szuka zajęcia, nie wyrzekając się żadnej pracy. Oferty: Stokłowski, Ogrodowa № 49, m. 2. 25498

Uczeń z prowincji, z dwuletnią praktyką, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w handlu win. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. sub. S. L. M. 24895

Uczennice do kamizelek za wynagrodzeniem potrzebne zaraz. Bednarska 17—28. 25507

Wdowa inteligentna, w średnim wieku, szuka pracy; złoży poważne rekomendacje i kaucję. Oferty w Kurjerze Warsz. „Pomoc bliźniemu." 24953

Zdolnych miejscowych wykończarek potrzebuje zaraz pracownia pończosznicza Rudzińskiej, Nowogrodzka 28. 25571

Żądam posady kasjera, kaucja 1,000 rs. gotowizną. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Bank." 25491

Kupno i sprzedaż.

Artykuły pościelowe, bielizna, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch. Wrotnowski, Czysta 2. 22816

Angielskie sztychy kolorowane, pasy polskie, stare materje, obrazy, minjatury, porcelanę, bronzy, kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 23108

A) Rower angielski, zupełnie nowy, za bezcen do sprzedania. Ulica Niecała № 8, mieszk. 20. 25447

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres: Widok № 3. Do sprzedania garderoba damska używana. 24284

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, w najnowszych fasonach, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 23902

Bardzo tanio znane z doskonałego kroju staniki trykotowe i sukienki dziecinne oraz przyjmuje się obstalunki na żakieciki w 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

Bicykl 52 calo, mało używany, sprzedam bardzo tanio. Koszykowa 25. 25524

Charcica młoda tanio do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 64, u stróża. 2576r

Do sprzedania maszyna do szycia bardzo dobra, mankiety i kołnierzyki webowe. Ul. Marszałkowska 142, mieszk. 1. 24667

Dywany wszelkie, pokrycia meblowe najróżnorodniejsze, firanki, kołdry, kapy, dery, najlepiej kupować u Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2253r

Dwie szafy sklepowe do sprzedania. Dzielna № 43, u stróża. 24905

Do sprzedania za niską cenę trzy sztuki płótna czysto lnianego (w tem jedna weby) żyrardowskiego. Ogrodowa 5, m. 5. 24884

Do sprzedania meble gabinetowe, szafy, łóżka i fortepian. Ulica Daniłowiczowska № 4, mieszkania № 5, od godz. 10—2-ej. 25312

Do sprzedania za rs. 250 klacz rasowa lat 4, wybornie wyjeżdżona pod wierzch. Ulica Foksal, „Mleczarnia." 25287

Do sprzedania pies dog prawdziwy ulmski. Dzielna 11. 25530

Do sprzedania nowe: kozetka, 2 krzesełka rs. 20, kozetka, 2 fotele, 2 krzesła, stolik fantazyjne, buduarowe lub gabinetowe rs. 50. Krucza 38, tapicer. 25535

Do sprzedania romanse francuskie nowsze i parę pism czeskich. Świętokrzyska 17, mieszk. 13, od 2—4-ej. 25428

Fortepian krótki, czarny, bardzo dobry, do sprzedania za rs. 100. Tamże wiolonczela za rs. 25. Żórawia № 7, poprzeczna oficyna. 25174

Fortepian prawie o 7-iu oktawach, mocny, dobry dla uczącej się młodzieży, do sprzedania za rs. 80. Wiadomość: Jerozolimska 43, mieszkania 17. 25307

Fortepian do sprzedania. Obożna № 2, mieszkania 54. 25293

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie, do sprzedania za 110 rs. Podwal 15, mieszkania 3. 24940

Fortepian Blüthnera, kosztował rs. 1,200, sprzedam za rs. 600. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 24647

Fortepian Hofera mało używany za rs. 280 sprzedam. Królewska 3, m. 17. 24648

Fortepiany, pianina, krajowe, zagraniczne, do sprzedania i wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 24646

Faeton fabryki Somera sprzedam tanio. Jerozolimska 56, stróż wskaże. 25600

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Śliska 14, m. 10. 25454

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Twarda 66, m. 2. 25407

Fortepian Kralla-Seidlera, zupełnie dobry, do sprzedania. Chmielna 14, m. 15. 25556

Fortepian Kerntopfa sprzedaję, wydzierżawię, rs. 4. Jerozolimska № 82, stróż wskaże. 25557

Garnitur mebli i fortepian tanio do sprzedania. Chmielna № 76, m. 30. 25267

Garnitur używany mocnej roboty do sprzedania. Elektoralna 14, m. 6. 25413

Herbatę chińską wyborową poleca skład J. Z. Ratyńskiego w Warszawie, Jerozolimska 84, oraz cukier i kawę. 24300

„**Informator**", Przewodnik przemysłowo-handlowy Królestwa Polskiego i Rosji na rok 1889/90. Sprzedaż w redakcji, Plac Teatralny 11 i w księgarniach. 2473r

Kapelusze filcowe dla dam, najmodniejszego fasonu, po 75, 100, 125 kop. i droższe, poleca fabryka Marcelego Wilden'a, Czysta 6, Marszałkowska 141, Zielna 36. 25470

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24506

Lankastrówkę kapiszonówkę tańszą, droższą, sprzedam tanio. Senatorska 9, mieszkania 8. 25323

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 25303

Łóżka orzechowe, kredens dębowy dokładnej roboty, u stolarza, Nowogrodzka № 13. 25581

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25545

Meble do sprzedania, garnitur czarny, orzechowy, szafy, komody, łóżka, kredens, stół rozsuwany, krzesła dębowe, otomany, biurka. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 24292

Mebli garnitur orzechowy nowego fasonu, zupełnie świeży, do sprzedania tanio. Ul. Twarda 66, mieszk. 2. 25406

Meble za bezcen, garnitur orzechowy, drugi używany. Wspólna 31, stróż wskaże. 25522

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 25579

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 25567

Maszyny Singera, Wilsona i ręczne, prawie nowe, tanio sprzedaje mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście 57. 25562

Meble zagraniczne urzędowej roboty, stylowe, mianowicie: dwa garnitury salonowe, większy i mniejszy, orzechowe, rzeźbione, jedwabnym pąsowym adamaszkiem kryte, takież firanki z paryskiemi złoconemi lambrekinami, lustro, dywan francuski 60 łokci kw., 2 łóżka orzechowe z materacami, szafy lustrzane, stoliki do mycia i nocne z marmurowemi blatami, szafa biblioteczna, bufet duży ozdobny, etażerka i biurko męzkie bogato wykładane, z bronzami, harmonjum czterogłosowe większe, nadto kolekcje bronzów, fajek rzadkich, muszli, chińszczyzny i wytwornej galanterji, nareszcie skromniejsze meble i etażerki do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 54, mieszk. 8, od godz. 10 do 3-ej po poł. 25336

Meble rozmaite są do sprzedania. Nowogrodzka № 3, m. 5. 25487

Masło, śmietana i sery z majątków Passy, Strugi i Pawłowice, w każdym czasie świeże, dostać można po cenie przystępnej w bazarze W-go Janasza za Żelazną Bramą, № sklepu 133. 25273

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 25163

Meble, stoły, kredensy, krzesła dębowe ozdobne sprzedaje stolarz, Długa 19. 24888

Meble sprzedam tanio, garnitur, kredens dębowy, stół, krzesła. Krucza 21, mieszkania 50. 24293

Najtaniej sprzedaje i reparuje zegarki zegarmistrz W. Ostrowski, Plac św. Aleksandra 14, wprost stacji tramwajowej. 23949

Otomana, tremo, łóżko jesionowe z materacem, kufer i kosz podróżne, do sprzedania. Piękna № 34, mieszkania № 4, tylko od 2-ej do 6-ej. 25568

Okulary od 50 kop., binokle od 75 kop., poleca optyk Tolwiński, Rymarska 14. 25576

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chłodna 8, m. 3. 25021

Pianina nowe, najnowszych systemów, tanio do sprzedania, gwarancja 4-letnia. Fabryka J. Koiszwitz, Krakowskie-Przedm. 38. 25022

Pasy brzuszne i rupturowe stosują się do każdej potrzeby, w mojej specjalnej fabryce. Optyk i mechanik, ulica Nowosenatorska № 10. 23524

Pianino amerykańskiego systemu, z pięknym tonem, z gwarancją, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 25010

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 23337

Pończoszki dziecinne, damskie, skarpetki mocne, tanie, oraz nadrabianie takowych. Świętokrzyzka 35. 25569

Pianino pierwszorzędnej fabryki zagranicznej Rönischa, w najlepszym stanie, rs. 310, meble salonowe, biurko, łóżka, krzesła, komoda, książki niemieckie, polskie, zegar regulator. Hoża 47, prawa oficyna, parter. 25546

Pianino nowe zagraniczne z moderatorem, metalowym blatem, krzyżowemi strunami tanio do sprzedania. Wiad.: Nowy-Świat № 4—2. 25586

Rajscajgi od 90 kop. u optyka Tolwińskiego. Rymarska 14. 25582

Rotunda aksamitna na kozach angorowych, kredens, stoły do sprzedania. Bednarska 19, mieszk. 11. 25494

Szyba lustrzana 129×241, w dobrym stanie, do sprzedania. Senatorska 3, w handlu herbatą Orłowa. 25590

Sprzedam rotundę pluszową, podbitą lisami, prawie nową, tanio, oraz herophon grający pięknie, stół meblowy i wózek dziecinny. Twarda № 6, m. 12, zrana od 8 do 12-ej i od 3—5-ej. 25499

Szczeniaki cetry czystej rasy do sprzedania. Ulica Bednarska № 7, wiadomość u stróża. 25112

Sprzedaję jeden kredens dębowy, dwie pary łóżek. Stolarz, Chmielna 16. 25210

Tanio! Okrycie zagraniczne na osobę wysoką. Warecka № 9, m. 39. 24845

Tanio! Szynel, mundur i bluza dla ucznia szkoły realnej wysokiego wzrostu. Warecka № 9, mieszk. 39. 25238

Uczniowskie rańce, paski, poleca fabryka kufrów i wyrobów skórzanych T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23590

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli orzechowy rzeźbiony, masyw, jedwabną brokatelą kryty, za rs. 300. Krakowskie-Przedmieście № domu 21, m. 5. 24985

Zboża nasiona kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski et Com., Elektoralna 5. 2352r

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli urzędowej roboty. Ul. Złota № 40, mieszkania 4. 25301

Z powodu zmniejszonego mieszkania garnitur mebli do sprzedania. Chmielna 52, mieszkania 13. 25349

2 pary łóżek orzechowych jest do sprzedania u stolarza. Leszno № 33. 25554

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 2,400 rs. jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna № 38, m. 6, od godz. 6 do 8-ej wieczorem. 25212

Apteka sielska w gub. siedleckiej do sprzedania. Wiadomość u p. Skomorowskiego w szpitalu żydowskim. 25480

Bawarja i bilard do sprzedania. Wiadomość: Podwal № 22, w razurze. 25446

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Mokotowska № 35. 25098

Dystrybucja, materjały piśmienne i galanterja, egzystująca lat 42, jest do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, pod „Małym Turkiem." 24935

Dwa magle angielskie do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 17. 25260

Dom do sprzedania w okolicach Placu św. Aleksandra, pod korzystnemi warunkami. Nowy-Świat 27, mieszkania 8, do 10-ej i od 3 do 5-ej. 25279

Do sprzedania dom murowany trzypiętrowy w środku miasta, dogodne warunki.—Wiadomość w kancelarji rejenta Rudnickiego, Miodowa 12. 25151

Do sprzedania skład węgli z powodu wyjazdu. Ulica Tamka № 14, wiadomość na miejscu. 25512

Folwark Wierchliś, włók 16, obfity w łąki i dobrze zagospodarowany, wydzierżawia się tanio od 24-go czerwca 1891 r. na lat 12. Wiadomość u kasjera powiatowego w Janowie, gub. siedleckiej. 25471

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości żony. Ul. Świętokrzyska № 20. 25291

Ktoby potrzebował wspólnika z kilkunastu tysiącami rubli i ogromnym placem, położonym nad Wisłą w okolicach Tamki lub bez tegoż, zechce zostawić ofertę z opisem szczegółowym przemysłu lub fabryki w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla Dębowskiego. 2510r

Kupiec posiadający od 15,000 do 20,000 rs., może nabyć zaraz pierwszorzędny skład materjałów piśmiennych i rysunkowych oraz galanterji, egzystujący od lat kilkunastu przy pryncypalnej ulicy z powodzeniem. Oferty proszę nadsyłać do kantoru niniejszego pisma pod adresem „25,000 rs." 25320

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 2532r

Kupię za gotowiznę folwark, lekkiego gruntu, przy kolei, posiadający kilka włók moczar do dna zarośniętych. Karmelicka 1, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 25242

Magle do sprzedania. Włodzimierska № 16, od ulicy hr. Berga № 3. 25257

Magle są do sprzedania. Ulica Żórawia № 6. 25479

Majątek ziemski od stacji kolei nadwiślańskiej Pilawa odległy mil 3, bez serwitutów, rozległości włók 31 przeszło, do sprzedania każdego czasu. Na niniejszej przestrzeni znajduje się gruntów ornych wraz z ogrodami warzywnemi i owocowym włók 21 morgów 6, łąk w połowie dwukośnych gruntowych przeszło półtorej włóki, reszta pod przestrzenią po wyciętym lesie, ziemi bardzo dobrej i lasu wystarczającego na swoje potrzeby, z inwentarzem żywym, martwym i zasiewami. Pożyczki Towarzystwa kredytowego jest obecnie rs. 17,200. Bliższa wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich, ulica Żórawia № 9, mieszkania 7. 25504

Młody, energiczny agronom, z kapitałem 3 do 6 tysięcy rs., potrzebny jako wspólnik do majątku już zagospodarowanego. Oprócz gwarancji hypotecznej 1-szy numer po Towarzystwie Kredytowem, zapewnia się część piąta czystego zysku. Wiadomość: Chmielna № 136, mieszk. 16. 25550

Posesja do sprzedania w Mokotowie, z dużym ogrodem, tuż pod miastem. Wiadomość Marszałkowska № 106, w cukierni. 25298

Potrzebna suma 1,200 rs. na drugi numer warszawskiej nieruchomości. Karmelicka 1, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 25241

Poszukuje się do nabycia majątku w południowo-zachodnim lub w północno-zachodnim kraju, wartującego od 100 do 235 tysięcy, nie licząc długu bankowego. Kijów, Prorezna N. P. Dobrynin. 24790

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 200—300 rs. do przedsiębiorstwa czyli handlu na kolei towarami galanteryjnemi i t. p. Utrzymanie bardzo przyzwoite. Oferty pod „A. Z. 300" w Kurjerze Warszawskim. 25397

Poważne! Fabryka od lat 20-tu z uznaniem istniejąca, poszukuje wspólników z wkładem 1,000 rs., zapewniając znaczne korzyści. Reflektanci zechcą dla porozumienia się składać adresy w Kurjerze Warszawskim pod lit. Y. Z. 1000. 25351

Rubli 6,000 potrzebne na drugi numer. Wiadomość: Świętokrzyska 39, m. 1. od godz. 2--4-ej. 24900

Rubli 3,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, mieszkania № 6. 24830

Rubli 2,000 potrzeba na spłatę hypoteki zaraz po Towarzystwie. Oferty dla K. M. M. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 25305

Restauracja egzystująca od lat dwunastu do sprzedania z całem urządzeniem, cena przystępna. Leszno № 40. 25248

Skład węgli, mający wyrobione gospody, wraz z wszelkiemi utensyljami, zaraz do sprzedania. Wiadomość w drukarni Kurjera Warsz. od 9—3-ej. 2504r

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Dobra № 51. 24960

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Ulica Ogrodowa № 43. 24869

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: ul. Śliska № 27. 25200

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie № 18. 25276

Sklep z dystrybucją do odstąpienia zaraz. Ogrodowa 8. 25461

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Wiadomość: ulica Dobra 35. Skład węgla sprzedam. 25482

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Krucza 15. 25511

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Leszno № 33, mleczarnia. 25510

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 69. 25509

Sprzedam sklep spożywczy z materjałami piśmiennemi tanio. Ulica Marszałkowska № 58. 25563

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny, od kilku lat egzystujący, z powodu dwóch interesów. Wiadomość: ulica Śliska № 13. 25543

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość u piekarza Rachmana, ulica Krucza № 44. 25514

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość u kupca Kuźmina, ulica Zimna, wprost placu. 25515

Willa „Samotna" w Ciechocinku do sprzedania. Dom murowany z oficynami i ogrodem na piaskach. — Wiadomość na miejscu, lub też w Warszawie, Wiejska № 14, mieszkania 10. 24708

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 25564

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalny z dystrybucją w dobrym punkcie, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 2549r

28 tysięcy łokci kwadratowych placu położonego nad Wisłą, do sprzedania z domem mieszkalnym, szopami, stajnią i wozownią, z wodą prawie miękką w gruncie. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla Czerskiego. 2509r

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 29, właściciel składu wódek, poszukuje dozgonnej towarzyszki, panny lub wdowy, z łagodnym charakterem, w Warszawie lub na prowincji, mającej gotówki 2—3,000 rs. Osoby traktujące rzecz serjo, raczą złożyć swoje oferty wraz z fotografjami poste-restante w Warszawie pod literami „K. B." 25363

Młoda, inteligentna polka, nie mająca rodziców, chce znaleźć dozgonnego opiekuna w mężu nie starszym nad lat 45, inteligentnym, zacnym, dobrze wychowanym. Nie posiadając sama majątku, od męża wymagać go nie będzie, natomiast pożądane byłyby zalety duchowe, dające większą niż pieniądze gwarancję szczęścia. Tylko oferty z fotografjami, nazwiskiem i prawdziwym adresem uwzględniane będą. Dyskrecje co do nazwiska, zwrot listów i fotografij przysłanych z zastrzeżeniem, zapewnia się słowem polki. Adres w języku russkim: gub. witebska, stacja pocztowa Reżyca, poste-restante, dla Marji Holdorff. 25325

Młody człowiek, przystojny, brunet, szlachcic, katolik, mający dobrą posadę i obywatel ziemski, stale mieszkający w Petersburgu, pragnąłby się ożenić z osobą młodą (20—35 lat), polką, ładną, z porządnej rodziny i inteligentną. Posag niewymagalny. Oferty wraz z fotografjami uprasza się przesyłać pod następującym adresem: Petersburg poste-restante dla A. A. P. 25404

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament elegancko umeblowany—5 pokoi, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Kruczej, do wynajęcia od 1 października na sezon zimowy. Wiadomość: plac św. Aleksandra 13, mieszkania 21. 24988

Dwa sklepy od 1 października do wynajęcia, Senatorska 32. 2511r

Dla panien z inst. muzycznego pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem. Warecka № 9, mieszkania 39. 24846

Dwa pokoje, lub jeden do wynajęcia, front, osobne wejście, z meblami i utrzymaniem, lab bez tego. Wiejska 11. 24879

Do wynajęcia 3 i 4 pokoje, w ogrodzie. Kaliksta 17. 25062

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, suche, ciepłe, wysokie, słoneczne, na 1-m piętrze i inne mniejsze mieszkania do najęcia. Od Kopernika, Oboźną, Dobra 10. 25347

Do wynajęcia od 1 października 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i wanna, 2-e piętro frontowe. Aleja Jerozolimska № 25. 25469

Do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, na parterze. Nowy-Świat 37. 25473

Do wynajęcia pokój osobny, z usługą, samowarem, mogą być i obiady. Pańska 28, mieszkania 7. 25484

Dla panienki uczącej się pomieszkanie, z całodziennem utrzymaniem, fortepian na miejscu. Nowogrodzka № 3, m. 5. 25284

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października, dwa pokoje od frontu, na 1-m piętrze, z wspólnem wejściem. Senatorska 22, mieszkania 12. — Tamże biurko antyk do sprzedania. 25314

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze i 8 pokojów na parterze, z ogródkiem. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny, prysznice. 2515r

Lokale z 8-u i 6-u pokoi, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45 nowy, wiadomość u rządcy domu. 25118

Lokal złożony z 5-u pokojów, 2 garderób, kuchni, 2 piwnic i wspólnej góry, na 1-m piętrze, przy ul. Włodzimierskiej № 7, do wynajęcia od 1 października. Lokal urządzony podług najnowszych wymagań, z wanną w domu skanalizowanym. Wiadomość na miejscu, lub w składzie materjałów aptecznych Ludwika Spiess i Syna plac Teatralny. 25455

Lokal z trzech pokoi elegancko umeblowanych do wynajęcia zaraz, na miesiąc lub dłużej, Ulica Hortensja № 5. Stróż wskaże, od godz. 1-ej do 5-ej. 25506

Mieszkanie na 2-m piętrze: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, osobna górka, każdego czasu do wynajęcia. Miodowa № 18; tamże są w podwórzu osobne 2 pokoje na parterze do wynajęcia. 25207

Mieszkanie złożone z 6-u pokojów, frontowe i słoneczne, na pierwszem piętrze do najęcia od 1 października, za 600 rubli. Ulica Chmielna 64. 25496

Mieszkanie porządne, złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Aleksandrja № 10. Mieszkanie to może być podzielone. 2541r

Miodowa 15, do wynajęcia 9 lub 6 pokojów oraz 3 pokoje, stajnia i wozownia. 2503r

Od 1-go października potrzebny lokal, 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. „Mieszkanie:" 2506r

Pokój obszerny do odnajęcia, może być z usługą i samowarem. Twarda 13, mieszkania 4. 25251

Pokój z meblami i usługą. Marszałkowska № 69, mieszkania 7. 25232

Pokój duży z balkonem, przy stacji tramwajowej do wynajęcia. Żelazna № 93, mieszkania 5. 25206

Pokój dla kształcącej się młodzieży. Chmielna № 17, m. 5. 24948

Pomieszczenie dla panien instytutu muzycznego, z życiem. Nowy-Świat 56, mieszkania 2. 22740

Potrzebny lokal składający się z 23 pokoi, na biuro rządowe, na parterze, lub najwyżej na 1-m piętrze, pomiędzy ogrodem Saskim a ogrodem Belwederskim i Rogatką Mokotowską. Wiadomość: Marszałkowska 98, mieszkania 23. 25373

Pokój lub pomieszczenie dla panienki, przy wykształconej rodzinie, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 24. 24339

Pokój umeblowany, z usługą, opałem, samowarem 12 rubli miesięcznie. Nowy-Świat № 4—2 25585

Pokój oddzielny lub pomieszczenie, dla przyzwoitej kobiety, fortepian. Nowy-Świat 4, mieszkania 15. 2575r

Pomieszczenie dla uczennic inst. muzycznego, cena przystępna. Złota № 46, mieszkania 28. 25537

Pokój blizko kolei, może być całodzienne utrzymanie. Nowo-Wielka 15—2. 25490

Pokój do odnajęcia. Wiadomość: Wilcza № 27. 25552

Pomieszczenie dla panienki, wraz z utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 25561

Pomieszczenie dla panien, pokój elegancki, obszerny; utrzymanie przyzwoite, cena umiarkowana. Oboźna 5, m. 2. 25572

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2501r

Starszy mężczyzna poszukuje mieszkania nieumeblowanego, z całkowitem utrzymaniem, przy familji sympatycznej. Oferty adresować: Zielonacki, Kur. Warsz. 25478

Salon umeblowany, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Hortensja 5—8. 25513

Tylko poczciwemu lokatorowi ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 25452

Wynajmuję lokal w pałacyku pięknej willi na Woli, przy szosie, 2—4 pokoi. Pożądany byłby emeryt. Wygody wszelkie, opieka. Komunikacja tramwajem. Wiadomość: Twarda 6, m. 12. Od 8—11, 3—5. 25508

W okolicy Marszałkowskiej dla osoby lubiącej spokój, wynajmę duży frontowy pokój. Wiadomość: Sienna 21, m. 5. 25370

Z pięknym widokiem, świeżem powietrzem i wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia zaraz lokal, złożony z 4 pokoi, obszernej alkowy, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze. Nowy-Zjazd № 2613A/3. 25475

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje na 1-em piępiętrze, Nowo-Miodowa № 2, mieszkania 15, oraz 1 pokój na 3-em piętrze. 24530

Za bardzo przystępną cenę jest do wynajęcia od 1 października dwa pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, przy ulicy Hrubieszowskiej № 6. Wiadomość: Chłodna № 32, mieszkania 27. 25542

Zaraz, salon ładny i pokój, razem lub oddzielnie, umeblowanie, usługa, samowar. Szpitalna 1, m. 6. 25541

Zaraz do wynajęcia pokój z opałem i usługą. Wilcza 33, m. 6. 25549

Zagraniczny student, russki praktykujący, życzy dostać mieszkanie przy niemieckiej rodzinie za lekcję lub umiarkowaną cenę. Adres: Srebrna 10, Gerlach dla Fajansa. 2571r

1-sze piętro front, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2120r

1-sze piętro poprzeczna oficyna, Nowy-Świat 41, do najęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, dwa pasaże, wygódka, dwie piwnice, wodociąg, zlew; w dziedzińcu skwer. Stróż wskaże. 2121r

2-gie piętro, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2122r

6 pokoi na parterze z wygodami, może być ze stajnią i wozownią lub bez. Cena przystępna, do najęcia zaraz. Wiadomość: Wilcza 33, u właściciela. 25390

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 25369

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 28. 25534

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 25213

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 24692

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 25088

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające się słabości z umieszczeniem dziecka, Ulica Elektoralna № 20. 25338

Chińskie i japońskie nadchodzące nowe towary, oraz oryginalną wyborową chińską herbatę, z ustępstwem rabatu, począwszy od dziesięciu funtów, poleca Edward Coqui, ul. Wierzbowa № 6. 24729

Exsiccator zabezpiecza budynki, przedmioty drewniane, od pęknięcia, zgnilizny, wilgoci. Broszurki bezpłatnie, Ritter Królewska. 2418r

„Febus." Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego towarzystwa Braci Nobel. Marszałkowska 132. Garniec 28 kopiejek z dostawą do mieszkań. 25099

Kapelusze przyjmują się do roboty i ubierania, modnie i tanio. Nowo-Wielka 5, mieszkania 8. 24899

„Marie." Pracownia sukien i okryć damskich, (metoda Wohrta), przeniesiona z Mazowieckiej na Kruczą 49. 2472r

„Mode Nationale" tygodnik rocznie rubli 4, numer 15 kop. Kottecki, Orla 12. 25123

Młoda mamka, wiejska, z pokarmem 2-tygodniowym, za rogatką Czerniakowską № 10, u Lampucera. 25519

Na pianino pożyczyć chce rs. 200, ze spłatami miesięcznemi po rs. 20. Gwarancja zupełna. Oferty w kantorze Kurjera dla „13 Września." 25528

Najmodniej ubieram kapelusze. od 30 kop, czepeczki, żaboty i t. d. Zgoda № 5, mieszkania 16. 25048

Obiady na świeżem maśle. Złota 22, mieszkania 2. 25588

Obiady prywatne, na świeżem maśle, po 30 kop. Pańska 28, mieszk. 7. 25485

Obiady prywatne po kop. 50, 40 i 30. Ulica Wspólna № 42, m. 16. 25489

Pianistka grywa na wieczorach i na lekcjach tańca. Chmielna 45, m. 11. 25085

Pożyczki poszukuje student, kończący medycynę. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. A. A. 25243

Psom gubi pchły, usuwa nosaciznę, sapkę, jedynie Australskie mydło, specjalnie dla psów. Mierosławski, Elektoralna 5. 2535r

Parasole damskie i męzkie, jedwabne, półjedwabne, wełniane, w wielkim wyborze, z pięknemi rączkami, najtaniej poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 25348

Wyuczę strojów, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość do południa, Chmielna № 68—25. 25553

Zakład pogrzebowy i magazyn żałobny J. Wodczyńskiego. Plac św. Aleksandra 14 wprost stacji tramwajowej. 24510

19 sierpnia w wagonie pomiędzy Łukowem i Iwangrodem, zgubiono lub skradziono list pożyczki premjowej serji 8484 № 10. Adres: Zamość № 9, Michalski profesor progimnazjum. 25326

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).